Nr. 164. Sobota, 20 Lipca 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 16 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 66.

Przedpłata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K,	ćwierćrocznie	8 K — h,	rocznie	24 K,	ćwierćrocznie	6 K,
półrocznie	16 K,	miesięcznie	2 K 70 h,	półrocznie	12 K,	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 60 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Rakowski), 35 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 lipca b. r. wynieść najmiłościwiej szefa sekcyi w Ministerstwie spraw wewnętrznych, Antoniego Simonelliego, do stanu rycerskiego z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 lipca b. r. nadać najmiłościwiej radcom ministeryalnym w Ministerstwie spraw wewnętrznych: dr. Juliuszowi Kaanowi i Włodzimierzowi Decykiewiczowi, krzyże kawalerskie orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 lipca b. r. zamianować najmiłościwiej starostę, Jana Kapuścińskiego, radcą Rządu krajowego na Bukowinie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 lipca 1912 najmiłościwiej zatwierdzić wybór dra Wiktora Idzińskiego, lekarza i właściciela realności w Żywcu, na prezesa, a Wojciecha Szweda, posła na Sejm krajowy, naczelnika gminy i właściciela realności w Pawli Małej, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Żywcu.

P. Minister robót publicznych zamianował starszego inżyniera, Tadeusza Kossowskiego, radcą budownictwa dla państwowej służby budownictwa na Bukowinie.

P. Namiestnik zamianował praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Tytusa Zbyszewskiego i dr. Stefana Tauschińskiego, koncypistami Namiestnictwa.

P. Namiestnik zamianował w departamencie rachunkowym Namiestnictwa asystenta rachunkowego, Stanisława Herzmanka, oficyałem rachunkowym, a praktykanta rachunkowego, Józefa Tyrpaka, asystentem rachunkowym.

P. Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego Namiestnictwa, Maryana Chrzanowskiego, ze Lwowa do Rzeszowa.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficyałów kancelaryjnych: Maryana Muszyńskiego w Krakowie, Krzysztofa Schwarza w Brzesku i Romana Łazarskiego w Tarnowie, starszymi oficyałami kancelaryjnymi *ad personam*, z pozostawieniem w dotychczasowych miejscach służbowych.

Prezydyum galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało zarządcami podatkowymi w IX. klasie rangi oficyałów podatkowych: Arseniusza Stetkiewicza, Edwarda Bieleckiego, Karola Dziwlika, Bernarda Kesslera, Piotra Karpińskiego, Zygmunta Sławińskiego, Emanuela Auerbacha, Stanisława Kozuba, Tadeusza Haleczkę, Eustachego Stachóra, Jana Marmolę, Wilhelma Wallina, Adolfa Krępuszewskiego, Stanisława Nawłokę, Kazimierza Jurkiewicza, Józefa Szpilczyńskiego, Maryana Dynysiewicza, Ludwika Krzyszkowskiego i Saturnina Czapelskiego, następnie oficyałami podatkowymi w X. klasie rangi asystentów podatkowych: Józefa Grzegorczyka, Stefana Nikoraka, Ludwika Małeckiego, Cyryla Lecha, Ludwika Krala, Adolfa Golda, Władysława de Laveaux, Edwarda Rosoła, Franciszka Zaremskiego, Jana Boreckiego, Albina Starczewskiego, Juliana Ludwiga, Józefa Tomaszewskiego, Franciszka Ptaka, Józefa Nowaka, Ludwika Holicza, Stanisława Sukiennika, Kazimierza Korsikę, Bronisława Rybowicza, Stanisława Glińskiego, Jana Baranyka, Leiba Pundyka, Mikołaja Sorokowskiego, Józefa Steca, Włodzimierza Malinowskiego, Bolesława Janikowskiego, Walentego Tenerowicza, Antoniego Medwedczuka, Wilhelma Kuchyta, Klemensa Hubczenkę, Stanisława Męcińskiego, Jana Bączkowskiego, Jana Jodłowskiego, Władysława Finzego, Józefa Żukowskiego, Wacława Kuźmińskiego, Leona Schwebla, Romana Webrna, Kazimierza Stankiewicza, Adama Marosza, Zacharyasza Petrowicza, Kajetana Juzefowicza, Maryana Sokołowskiego, Alojzego Ankiewicza, Eustachego Lustiga, Józefa Jamrozego, Wacława Vlasaka, Karola Oryszczaka i Stanisława Stocha; wreszcie asystentami podatkowymi w XI. klasie rangi: ukwalifikowanego plutonowego żandarmeryi tytularnego wachmistrza Franciszka Kossowskiego, tudzież praktykantów podatkowych: Mieczysława Singera, Samuela Horschowskiego, Michała Knoppa, Jana Kotowicza, Adama Stanczykiewicza, Ottona Wallnera i Juliusza Marnika.

Rządowo autoryzowany geometra, Adolf Tadeusz Gajewski, z siedzibą urzędową w Krośnie, złożył w dniu 7 lipca 1912 przepisaną przysięgę.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 19 lipca.

List otwarty hr. Tiszy.

Ważne zdarzenie przerwało ciszę wakacyjną polityki węgierskiej. Hr. Stefan Ti-

Z WARSZAWY.

(Przemiany życia. — „W Gołębniku" p. Nikorowicza; powieści pani Mniszek i... Przybyszewski! — Jego ostatnia powieść: „Mocny Człowiek". — Ruch Teatru Powszechnego. — Iluzye mieszkaniowych obniżek. — Bankructwo letnisk. — Wrzekomy exodus żydów.)

(Dokończenie).

Pomysł „Mocnego człowieka" również nie nowy. Taka duchowa kradzież, jakiej się dopuszcza Bielecki, przywłaszczając sobie twórczą puściznę zmarłego przyjaciela i posyłając na konkurs jego dramaty, za które bierze nagrody i osiąga upragnioną namiętnie sławę, bywała już niejednokrotnie osią powieściowej lub scenicznej intrygi. Zresztą Przybyszewskiemu nie idzie nigdy o bajkę. Sądzi — i w tem się nie myli — iż z najbardziej ogranego tematu ręka mistrza wydobędzie zawsze jakieś nowe tony.

W „Mocnym człowieku" takim nowym tonem jest moralny współudział samego ograbionego w grabieży, jakiej ma paść ofiarą. Górski przeniknął na wskroś marną, spopieloną w ogniu bezsilnej ambicyi duszę kolegi. To, co tam w niej, jako nawpół świadoma iskra tleje, to on z szatańską perwersyą stara się rozdmuchać w płomień umierającemi ustami suchotnika. Kusi go do zbrodni na samym sobie. „Plewy mojego mózgu przeznaczam dla Henryka Bieleckiego. Niechaj ziarna, które w nich znajdzie, nie udławią go", pisze na kartce, którą po uporządkowaniu swoich papierów do nich przyszpila.

Ale to życzenie jest tylko frazesem. W rzeczywistości Górski pragnie, aby go właśnie te „ziarna" udławiły i dlatego tylko mu je zostawia sposobiąc się do samobójstwa, uważa bowiem, że „dojrzał do śmierci" i że niema „żadnego sensu pozwolić płucom najniepotrzebniej gnić aż do skutku". „Dojrzałość" Górskiego do śmierci manifestuje się jeszcze jednym czynem, który on za wielce szlachetny uważa, a który w gruncie rzeczy ma wszelkie cechy moralnego szantażu.

Oto kochance Bieleckiego Łusi zwierza się ze swego zamiaru i każe jej schować część rękopismów, by miała broń przeciwko niemu. On bo wszystko wyda za swoje, mówi jej, a ty jedna będziesz o tem wiedziała. Z poniewieranej niewolnicy staniesz się wszechwładną panią. „Od ciebie będzie zależało z wyżyny, na jaką go stawiam, w najgłębszą przepaść śmierci go wtrącić".

I zadowolony, że już wszystko, co miał do załatwienia przed „przedzierzgnięciem się w boską formę" załatwił, Górski truje się strychniną.

Jednego tylko nie przewidział, choć tak niby na wskroś zlustrował duszę Bieleckiego, że ludzie takiego pokroju, jak ten zwyrodniały megaloman, nie krępują się, gdy chodzi o usunięcie tego, kto im zawadza; i że to „dobrodziejstwo", które on biednej Łusi chce wyrządzić. stanie się dla niej podpisaniem wyroku śmierci.

Ona nawet nie ma zamiaru się mścić ani korzystać z tego, że trzyma kochanka „w ręku", tylko po prostu bywa czasem w histerycznych swych napadach za gadatliwą i Bielecki, aby się przeciw temu zabezpieczyć, wywozi biedaczkę do Włoch, tam topi podstępnie, poczem wraca na premierę wrzekomo swego dramatu, i stoczywszy ostatnią zwycięską walkę z jakimś wewnętrznym głosem, który możnaby nazwać szczątkową pozostałością sumienia, spokojny i zadowolony napawa się kradzionym tryumfem.

Sic itur ad astra! kończy sardonicznie Przybyszewski.

Czyż istotnie? Czyż tylko drogą fałszu i zbrodni idzie się do gwiazd? Ha! taką może być wiara „dzieci szatana", ale dzieci Boże idą przed siebie po cierniach z ufnością, że prawda i dobro zawsze wkońcu zwyciężyć muszą. I kto wie, czy nie dlatego, gdy je walka z Arymanem nadto zmęczy, rade przysiąść i odpocząć bodaj pod „Gołębnikiem" byle tylko zdala od stosów, do koła których tańczą czarownice i od ołtarzy. na których odprawiają się czarne msze!... Pora tych nabożeństw w literaturze naszej zdaje się mijać. a choć raz po raz biją jeszcze na nie dzwony w modernistycznych kościołach, coraz mniej wiernych gromadzą ich dźwięki i coraz niklejszem światłem płoną trupio-seledynowe lampki makabrycznych nastrojów

Bo *tout passe, tout casse, tout lasse!*

Chociaż zdarza się i tak, że czasem minie coś, co wcale nie istniało, jak naprzykład Teatr powszechny! Już przecież i plac pod jego budowę w Alei Jerozolimskiej (nawiasem mówiąc jak najniefortunniej w świecie wybrany) był kupiony i budowa rozpoczęta, kontrakty z artystami na wspaniałych warunkach pozawierane, i dzierżawa contramarkarni przez wożnych teatralnych z góry za pierwszy rok w sumie rb. 2000 zapłacona. Była chwila, iż zdawało się, że nie będzie komu grać na scenach teatrów rządowych tak to nowe eldorado gażowe wszystkich ku sobie nęciło; kierunek teatralny już był ustalony: oryginalna twórczość kamieniem fundamentalnym repertuaru, a niezależnie od tego kult Szekspira... Prasa urządzała ankiety zasięgając zdania nietylko kierowników i krytyków teatralnych, ale regestrując nawet tak „wytrawne" głosy, jak „naiwnych" z Rozmaitości; autorowie dramatyczni czynili w powietrzu piórami twórcze zakrętasy; słońce tych wszystkich nadziei miało zajaśnieć blaskiem dokonanego faktu już w początkach października.

Tymczasem przed dwoma tygodniami twórca tej całej imprezy p. Zenon Choroszczo wyjechał do Wiednia! Że wyjechał, to nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego; ale tragizm sytuacyi leży w tem. iż niewiadomo, kiedy wróci. Pesymiści szepcą sobie na ucho, że może wcale; w każdym razie nie jako dyrektor „Teatru powszechnego", bo go nie będzie. Bądź co bądź, p. Choroszczo spełnił jedną część swego programu; zagrał jeżeli nie Szekspira, to przynajmniej tytuł jego komedyi „Wiele hałasu o nic". Zagrał ją nie na deskach scenicznych, lecz w życiu naszego miasta i w sposób, który boleśnie rozwiał wiele artystycznych oczekiwań, a dla takich biedaków, jak owi woźni, co swe drobne, z trudem gromadzone oszczędności tak ufnie powierzyli niedoszłemu dyrektorowi, stać się może nawet dramatem. Trzeba mieć jednak nadzieję, że się nie stanie.. Niedojście do skutku jakiegoś przedsięwzięcia, a zarwanie biedaków, to dwie różne rzeczy i nie należy ich ani na chwilę ze sobą identyfikować.

W zstępującym już zwolna na miasto niby mgła słotna letnim zastoju fakt ten prawie jedynym żywiej poruszającym umysły. Po za tem, kto może, szykuje się do odlotu lub już odleciał. Samochody prywatne poznikały, a dorożkarskie wystają rzędem wzdłuż swoich posterunkowych miejsc, oczekując daremnie amatorów na swe dawno już z obiegu w normalnym rozwoju tej lokomocyi wycofane okazy. Istotnie, trudno sobie wyobrazić coś opłakańszego nad te warszawskie dorożki samochodowe. Obdrapane to, rozklekotane, zataczające się, ale za to drogie! Zresztą, Boże zmiłuj się, co u nas dziś tanie?... A, prawda! są takie dwie rzeczy, jednokonki, których kurs 20 kopiejkowy przetrwał wszystkie strajki i podwyżki cen i... honoraryа dziennikarskie, również wierne tradycyom tych czasów, kiedy funt mięsa kosztował 10 kopiejek, a za mieszkanie trzy pokojowe płaciło się 300 rb. w śródmieściu!... Co się tyczy tych mieszkań, to cały ubiegły kwartał dzienniki pocieszały nas nadzieją zniżki. Ośmset mieszkań w dzielnicy południowej, to jest najchętniej poszukiwanej, stoi pustką — pisano; ruch budowlany z powodu nadprodukcyi domów wstrzymany i t. p... W rzeczywistości jednak, kto znęcony temi wieściami, wymawiał dawny lokal i szukał sobie tańszego, przekonywał się ze smutkiem, że obiecanki cacanki i nazrywawszy nóg po piętrach, nacierpiawszy się impertynencyj stróżów, którzy pokazywanie mieszkań uważają za wielką ze swojej strony łaskę, wracał jak niepyszny do dawnych kątów, o ile go już nowy lokator nie ubiegł i z pokorą przyjmował nową podwyżkę w rodzaju zasłużonej kary.

Faktem jest tylko, że letniska, zwłaszcza po tamtej stronie Wisły, pospuszczały z tonu i wiele z nich stoi pustkami. Tłumaczy się to podobno tem, że wielu żydów (a żydzi od lat zagarnęli już te najzdrowotniejsze podmiejskie miejscowości na swój wyłączny użytek) miało wyjechać z Warszawy. Gdzie? Podsiąjące tę wiadomość pisma milczą.

Lascaro.

sza wystosował do swych aradzkich wyborców list otwarty, który jest właściwie wyczerpującem sprawozdaniem z działalności autora, jako prezydenta Sejmu.

Na wstępie wyraża hr. Tisza, dla czego obrał formę listu otwartego zamiast osobiście jawić się wobec wyborców. Poprostu chciał on uniknąć dania nowej sposobności do wywołania niepokojów przez te żywioły, dla których niepokój jest warunkiem egzystencyi. Chciał zresztą uniknąć zapuszczania się w politykę partyjną, w której nie wolno mu brać udziału, jako prezydentowi Izby. Ale ponieważ właśnie działalność jego jako prezydenta spotkała się z ostrą w pewnych kołach krytyką, uważał przeto za swój obowiązek zdać wyborcom sprawę ze swych myśli i czynów.

Próby złamania obstrukcyi ciągną się od r. 1896. Rząd koalicyjny uznał za rzecz konieczną wprowadzić zaostrzony regulamin i wprowadził go też istotnie przy pomocy p Justha, Alberta hr. Apponyiego i Juliusza hr. Andrassego. W owych czasach hr. Apponyi w ostrych słowach potępiał obstrukcyę, a potępiał słusznie, bo — słowa hr. Tiszy — żaden świadom obywatelskich obowiązków Węgier nie może zgodzić się na to, by Sejm pozostawał pastwą zdziczenia i bezsilności.

Następnie omawia hr. Tisza stanowisko opozycyi wobec reformy wyborczej. Opozycya żąda mianowicie zaokrąglenia liczby wyborców do pewnej sumy bez względu na ich kwalifikacye. A jeśli koalicya podobny projekt Kristoffyego potępiła, to jakże nazwać jej żądanie obecne?

Co do znanej rezolucyi hr. Apponyiego większość okazała się bardzo ustępczą, lecz natrafiła na nieprzewidywane wątpliwości u Korony tak dalece, że samo ponowienie starań o uspokojenie owych wątpliwości groziło czemś, czego nikt nie uważał za możliwe. Tej hańby należało chyba oszczędzić Węgrom i dla tego — powiada hr. Tisza — wyrzekliśmy się rezolucyi.

Wracając do taktyki opozycyi, zarzuca jej hr. Tisza swawolne nadużywanie regulaminu. Jeśliby zaś uchwalenie ustaw wojskowych zechciał kto nawet uważać za niezupełnie zgodne z regulaminem, to dość przypomnieć, że w podobny sposób postąpił był w angielskiej Izbie gmin speaker Brand. Rzecz oczywiście ubolewania godna, że dopiero w ten niezwykły sposób można będzie wbrew opozycyi dojść do ładu, ale winna temu sama opozycya, która wszelkiemi siłami dążyła do jednego celu: do obalenia parlamentu. Błąd formalny przy załatwieniu ustawy wojskowej naprawiony został przez indemnizacyę, w której większość absolutna Izby zsolidaryzowała się z zarządzeniami przewodniczącego. Tym sposobem sprawa została definitywnie i ostatecznie załatwiona.

Z kolei zbija hr Tisza twierdzenie, jakoby te uchwały, które Sejm powziął po wydaleniu obstrukcyonistów, były nieważne. Wykluczenie odbyło się na podstawie regulaminu i zgodnie z jego przepisami w ten sam zresztą sposób, w jaki n. p. d. 19 grudnia 1907 p. Justh, jako przewodniczący ówczesny Sejmu, wykluczył był p. Dusana Popovicsa.

Następnie uzasadnia hr. Tisza słuszność projektu ustawy, zagrażającej niesfornym posłom pozbawieniem mandatu. Tak postępowe nawet regulaminy izbowe, jak angielski i francuski, zawierają bardzo surowe w tej mierze przepisy. Trzeba umieć zdobyć się na energię i jeśli Węgrzy tego nie dokażą, to lepiej „budę zamknąć“ i powiedzieć sobie, że się niechce narodowego rządu.

W Anglii i Francyi niemasz wśród inteligentnych ludzi nikogo, ktoby nie zgodził się na to, by w wypadkach istnego rozwydrzenia w parlamencie nie stosowano jak najsurowszych środków. Węgry muszą pójść tą samą drogą, jeśli nie chcą stoczyć się dobrowolnie w przepaść.

„Wypadki dowiodły, wywodzi hr. Tisza dalej, że droga, którą obrałem, była jedyną, aby powagę Węgier, zagrożoną przez parlamentarną anarchię, ocalić. Temu zadaniu poświęciłem najlepsze moje siły. Dla tego hr. Apponyi nazywa mnie maniakiem. Ale w jego oczach maniakiem jest każdy, kto logicznie wytrwa na swej drodze. Nie dziwię się tedy, że maniakiem nazwał mnie polityk, który w każdej wielkiej sprawie chwieje się jak trzcina pod podmuchem wiatru, który przed niewielu laty energicznie popierał obstrukcyę, spodziewając się dobrego połowu w mętnej wodzie, a który przeciw obstrukcyi zwrócił się z chwilą, gdy ona zagroziła swobodzie jego rządu. To już naprawdę nie maniak, to chorągiewka, kierująca się zawsze w stronę swego interesu.“

List swój kończy hr. Tisza następującemi słowy: „Na napaści mogę z czystem sumieniem odpowiedzieć, że droga, na którą wszedłem i na której cały zapas swych sił wytężyłem, jest stromą drogą obowiązku i poświęcenia się dla Ojczyzny, którą gorąco pragnę powieść ku wielkości i powodzeniu. Tylko też, póki trzymam się tej drogi, godzien jestem waszego zaufania i z podniesioną głową śmiem prosić was o poparcie“.

Austryacka flota napowietrzna.

Centralny komitet dla utworzenia austryackiej floty napowietrznej wydał następującą odezwę:

„Co przed niewielu jeszcze laty budziło uśmiech niedowierzania i powątpiewania, stało się rzeczywistością. Spełniło się, o czem ludzkość od tysięcy lat marzyła: możemy latać!

Do ptaka podobny, zataczającego kręgi w błękitnych przestworzach eteru, unosi się człowiek w powietrze. Nie znająca wypoczynku technika odniosła epokowy tryumf. Na usługi nasze oddał się ów żywioł, który dotąd drwił ze wszystkich wysiłków ku jego opanowaniu zmierzających. Otwiera się nieskończenie daleki horyzont, przyszłość, jakiej nawet nie przeczuwano i prawie niepodobna dziś objąć myślą tych potężnych przewrotów, jakich już niedaleka doba dokonać może we wzajemnych stosunkach narodów.

My, obywatele Austryi, dumni być możemy ze wspaniałego rozwoju techniki lotniczej w ostatnich dziesięcioleciach, jakkolwiek niepodobna nam również oprzeć się cichemu uczuciu zawstydzenia.

Austryakiem był ten, który pierwszy poznał słuszność zasady: „Cięższe od powietrza“ i wbrew wszystkim przeciwnikom wytrwał w swem przekonaniu. Wszakże niewielu tylko uznało słuszność owego twierdzenia i okazało gotowość poparcia **Wilhelma Kressa** ku urzeczywistnieniu jego idei.

Przed murami Wiednia, na cichym rezerwoarze „Wilczy Dół“ przedsiębrał austryacki wynalazca pierwsze próby i nie odstąpił od swej myśli nawet wówczas, gdy zagrażało to jego życiu. A kiedy z braku wszelkiego poparcia zastanowić musiał wkońcu swe prace, ideę jego, — los, który spotkał niejeden już dawniejszy wynalazek austryacki — przejęła zagranica i powiodła ku zwycięstwu.

Tak pozostaje nam ta chwała, iż kolebka nowożytnej awiatyki stała na naszym gruncie i że zagranica tylko rozwinęła i spożytkowała pomysł, który u nas nie zdołał znaleźć potrzebnego poparcia.

Wszędzie, we wszystkich innych państwach, od dłuższego już czasu pracuje się z całem wytężeniem siły nad stworzeniem floty napowietrznej i wielkie już w tym kierunku osiągnięto sukcesy. Z zapałem oddał się na usługi ojczyźnie naród niemiecki; jego też patryotycznej ofiarności zawdzięcza Rzesza niemiecka swoje tak poważne stanowisko w dziedzinie awiatyki. Podobnie zaś jak w Niemczech uczyniono również we Francyi kwestyę stworzenia floty napowietrznej sprawą narodową, przeznaczając miliony na opanowanie powietrza. W tych zapasach także Włochy nie pozostały w tyle, a nawet za Oceanem czyni się gorliwe zabiegi, by staremu światu dotrzymać kroku.

Tylko w Austryi brak jeszcze dotąd tego wielkiego zapału ku popieraniu awiatyki. Zagranica znacznie wyprzedziła nas pod tym względem, nie o tyle wszakże, byśmy nie mogli już naprawić zaniedbania. Zachęcony obcym przykładem, utworzył się i u nas komitet, który **dąży do stworzenia narodowej floty napowietrznej.** Lecz o urzeczywistnienie tak wybitnie patryotycznej idei, mającej służyć dobru naszej Ojczyzny, można pokusić się z nadzieją powodzenia tylko w takim razie, jeśli ludy Austryi z całym zapałem, z całą energią oddadzą się owej myśli na usługi, jeśli każdy wedle sił swych przyczyni się do **składki**, której wynik ma nam umożliwić rywalizacyę z zagranicą.

To, czego dokazali nasi inżynierowie w zakresie budowy maszyn lotniczych, niemniej zaś wyniki osiągnięte przez naszych pilotów dozwalają nam z uzasadnioną otuchą podjąć konkurencyę z innemi państwami. Jakkolwiek wiele zaniedbało się, jeszcze nie zapóźno, by dawne błędy naprawić, jeśli ludy Austryi jak **jeden** mąż staną pod sztandarem wielkiej idei i pójdą za przykładem zagranicy.

Centralny komitet przystępuje do utworzenia komitetów we wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych królestwach i krajach, aby wszędzie w naszej rozległej Ojczyźnie wdrożyć składki. Komitet centralny z całem zaufaniem zwraca się do patryotycznego poczucia wszystkich mieszkańców Austryi z prośbą, by wedle najlepszych sił swych przyczynili się do osiągnięcia pięknego celu i umożliwili w ten sposób utworzenie narodowej floty napowietrznej.

Minął mityng lotniczy w Aspern, z którego wszyscy obywatele Austryi w najwyższym stopniu czuć się powinni zadowoleni. Awiatorzy nasi zdołali zakwestyonować palmę zwycięstwa obcym pilotom i szeregiem rekordów światowych zdołali osiągnąć granice możliwości. Setki tysięcy wyroiły się, by być świadkami śmiałych zapasów napowietrznych, a niechaj zważy każdy, iż świetne widowisko było zarazem próbą tych statków napowietrznych, którym w dniach niebezpieczeństwa przypadłoby ciężkie, odpowiedzialne przeznaczenie: wielkie zadanie pełnienia służby dla celów armii i obrony kraju. Już z tej przyczyny każdy winien przyczynić się do tego. iżby armii naszej nie brakło środków pomocniczych, bez których ona obyć się nie może i nie powinna.

Bez względu na politykę i narodowość, bez względu na stronnictwa i przynależność do tego czy owego kraju, ma wdrożona ta składka, z której wyników Kuratorya w swoim czasie publicznie zda rachunek. służyć jedynie i wyłącznie temu wielkiemu celowi, iżby ukochaną naszą Ojczyznę w czasach niebezpieczeństwa chronić przed nieprzyjaciółmi. W imię też tej idei pomni hasła naszego Dostojnego Monarchy: *Viribus unitis*, upraszamy wszystkich patryotycznie usposobionych obywateli Austryi o pomoc i poparcie“.

Odezwę tę podpisali imieniem Centralnego Komitetu budowy austr. floty napowietrznej: Maks Egon ks. Fürstenberg, ako przewodniczący, a Ferdynand ks. Lobkowicz, tajny radca, Marszałek krajowy Czech, dr. Józef Neumayer, burmistrz stołecznago i rezydencyjnego m. Wiednia, dr. Juliusz Sylwester, Prezydent Izby posłów — jako zastępcy przewodniczącego.

Składki nadsyłać należy na konto pocztowej Kasy oszczędności nr. 133.600.

Protestantyzacya
jako towarzyszka germanizacyi.

Z kół katolickich w Niemczech niejednokrotnie odzywały się głosy skargi z powodu, że przy przeprowadzaniu germanizacyi

---

106)

CZARODZIEJKA Z GUILDO.

(Pierre Sales. Le trésor du Guildo).

Tom drugi.

La Malouine.

III.

(Ciąg dalszy).

Naïc usunęła się na fotel. Zaledwie dała czas Nini, żeby ją ucałowała.

— Zejdź... szybko... naprzeciw nich... Niech ciebie zastanie u drzwi...

— Ależ bo ja nie chcę ciebie opuszczać... Jesteś cała drżąca...

— Idź... bądź mi posłuszna... Ja pójdę, potem... Nie miałabym siły w tej chwili...

— Ależ... kto jest ten pan, mamo?...

— Jeżeli sobie nie życzył, żeby zapowiedziano jego przybycie, to zapewne dla tego, że chce sam powiedzieć kim jest.

— A jednak... ty musisz wiedzieć, mamusiu, bo zgadłaś, nie widząc go.

— Schodź na dół, Ninetko!

Bez wątpienia tak, odgadła. I zapragnęła, aby jej teść zobaczył najprzód Nini, żeby został natychmiast zdobyty przez dziecko, zanim ona sama się ukaże. Wiedziała, że ją to przedewszystkiem odpychano...

Tymczasem pan Champagney i Klaudyusz doszli już do bramy domu, bardzo strapieni, że zostali odkryci, bo Klaudyusz i ojciec jego zgodzili się na jedno zdanie, iż byłoby ślicznie i naturalnie przybyć niespodziewanie, unikając wszelkich niepokojów, zaczynając od rzucenia się sobie wzajemnie na szyję.

— Ona mnie zobaczyła, Klaudyuszu.... Zaręczam ci, że mnie zobaczyła... Co matka do niej mówi?... Co myślą?... Jak mnie przyjmą?... A ja nie chciałem przyjechać powozem, żeby nikt się nie domyślił...

— Ech! czegoż znowu miałbyś się obawiać, ojcze! — odrzekł Klaudyusz, śmiejąc się i płacząc zarazem.

Lecz drżał tak samo, jak stary kupiec i nie udawało mu się wsunąć klucza w zatrzask. Wtedy drzwi się otwarły i na tle przedsionka, lekko zaciemnionego wielkim witrażem, ukazała się Nini słuszna, smukła, nieco blada, z drżącemi usty. Zamierzała uściskać ojca, lecz pan Champagney rzucił się pierwszy, tak pochylony wskutek wzruszenia, że się wydawało, jakby miał zamiar uklęknąć.

— Moja... moja wnuczka! — bełkotał.

A ona, zdumiona, pozwoliła się wziąć w objęcia i czuła, że lodowacieje. Czemu ten człowiek nazywał ją wnuczką? Jakiem prawem ujął ją w ramiona i długie pocałunki kładł na jej czole?

— Och! pocałuj mnie ty także! — błagał.

A Klaudyusz, który sobie życzył, aby wszystko odbyło się naturalnie, po prostu, rzekł:

— Ucałujże twego dziadka, Nini!

— Mego... mego dziadka?...

— Ech! tak, papę... mego ojca, po którego jeździłem do Hawru!

Ale ona zesztywniała i miała niejasne przeczucie okrutnej niesprawiedliwości, której matka jej stała się ofiarą. Jakto? Ojciec jej ojca nie umarł?... I mieszkał w Hawrze?... O kilka godzin od Londynu?... I nigdy, nigdy... „Och! mój Boże! Ukrywano przedemną nawet jego istnienie... Dlaczego? Czyż tak wiele złego nam wyrządził?...“ Ani na chwilę nie pomyślała, żeby choćby najmniejsza wina była ze strony jej ojca lub matki.

— Proszę za mną? — rzekła łagodnie, lecz stanowczo.

I pan Champagney, pokorny, posłuszny jak dziecko, poszedł. Zaprowadziła go na pierwsze piętro, gdzie Naïc stała trzymając się kurczowo rampy na schodach; nie miała siły pójść dalej.

— Najprzód ona! — wyrzekła Nini głosem pełnym łez.

— Co ty robisz? — zawołał Klaudyusz przerażony.

— Ależ moje kochanie — szeptała Naïc.

— Ona ma słuszność! — oświadczył pan Champagney pochylając głowę. — Najprzód... ty...

Nie mógł sobie oszczędzić tego upokorzenia, które naprzód już go nerwowa.

— Przebacz — szepnął. — Przebacz, moja córko!

Wyciągał ręce do żony Klaudyusza. Naïc, natychmiast wzmocniona, rzuciła się ku niemu z największą serdecznością.

— Och! mój ojcze — rzekła — proszę nie wymawiać słów podobnych. To ja raczej powinnam prosić o przebaczenie...

— Nie! — przerwał pan Champagney. — Nie! Mówię to głośno, aby to dziecko wiedziało, że ja tylko zawiniłem dumą, samolubstwem, nieprawdopodobną surowością!... A ty jeszcze okazałaś się tak dobrą! Za przeszło dwadzieścia lat złośliwości, odwetowałaś się poświęceniem najprzywiązańszej córki...

— Mój ojcze, czyż nie jestem za to wynagrodzona, spoczywając w ten sposób w twojem objęciu, spodziewając się, że teraz już zawsze będziesz dzielił z nami nasze szczęście!

— Jeżeli ona tego chce — rzekł nieśmiało pan Champagney zwracając się ku Nini, ponieważ ona jest tu władczynią nad nami wszystkimi... Moja wnuczka!... moja Ninetka!

Dreszcz przeszedł ją od stóp do głowy; wyciągnęła ręce do dziadka, lecz zachwiała się, jak młoda sośnina wichrem wstrząśniona. Po raz pierwszy w życiu doznała prawdziwego wzruszenia.

Pan Champagney natychmiast chwycił ją w pół.

— Czy będziesz miał siłę ją unieść, ojcze? — pytał Klaudyusz.

— Ach! jestem odmłodzony o lat dwadzieścia!

Naïc unosiła portyery, a on szedł za nią lekki, szczęśliwy, uśmiechnięty, pochylając się nad tem czołem tak czystem, tymi ślicznymi rysami, nad przymkniętemi oczami.

— Zdaje mi się, jakbym anioła niósł w rękach — szeptał.

A skoro ją złożył na jej dziewiczem, biało błękitnem łóżeczku, ukięknął.

— Byłem szalony! szalony! — oświadczył kilkakrotnie. — Żyłem jak jaki głupiec przez całych lat dwadzieścia.... Ach! gdybym był wiedział, co to znaczy wnuczkę trzymać przy sercu!

Tymczasem Naïc rozpinała suknię córki, potem nacierała jej czoło, skronie wodą z octem; i wkrótce powieki młodej dziewczyny się podniosły, a czarne jej oczy, przez chwilę zdziwione, objęły serdecznem spojrzeniem ojca, matkę, a przedewszystkiem dziadka. Żałowała już tej chwili surowości, która mu kazała odpokutować za tyle lat egoizmu! Była zawstydzona, że tak łatwo się upokorzył.

— Dziaduniu!

Ach! jakże miłą była ta nazwa! Pan Champagney chciał ciągle słuchać, Nini ciągle powtarzać.

— Mój dziaduniu!

— Moja wnuczko!

— Chodź tutaj.... Chcesz, żebym ci mówiła: ty?...

— Chcę wszystko, co sobie życzysz.

— A zatem, siadaj na mojem łóżku... Ojciec to samo robi, gdy jestem chora.

Pan Champagney usiadł bardzo delikatnie, jak gdyby się obawiał, żeby nie załamać tego anielskiego posłania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

okolic przez nie-niemiecką ludność zamieszkałych, czyni się równocześnie starania, by wśród ludności owej, o ile ona wyznaje religię katolicką. zaszczepić protestantyzm.

Gołosłownie odpierano te zarzuty, jako niesłuszne. a nawet starano się rzecz tak przedstawić, jakoby protestantyzacya nie leżała wcale w zamiarach tych kół, które uprawiają germanizacyę.

Katolickiej *Germanii* nie uspokoiły jednakże te zapewnienia i kilkakrotnie z faktami i datami w ręku zbijała te obłudne zapewnienia.

Świeżo *Germania*, ku przedstawieniu prawdziwego stanu rzeczy, następujący fakt podaje do wiadomości:

W *Schwarzwälder Bote* podano list przełożonego gminy w Bąblinie (W. Ks. Poznańskie), Ohngemacha, pochodzącego ze Schwarzwaldu, w Wirtembergii.

Ohngemach zawitał w Poznańskie, jako zwykły kolonista, z biegiem czasu jednakże awansował na przełożonego gminy, poborcę podatkowego, członka dozoru szkolnego i kasyera i postarał się dla wielu swoich ziomków szwabskich w okolicy Bąblina o parcele. W liście opublikowanym w *Schwarzwälder Bote* wzywa on tamtejszych włościan, aby przybywali do Księstwa, ponieważ w następnym roku zostaną rozparcelowane w pobliżu Bąblina wielkie dobra rycerskie, obejmujące 2500 morgów (w 30 parcelach z uwolnieniem na trzy pierwsze lata od czynszu), oraz drugie dobra rycerskie 3000 morgów (w odległości trzech kilometrów od miasta i kolei).

Jeżeli zgłosi się odpowiednia liczba Wirtemberczyków, otrzymają ziemię tylko oni, jak go ze strony zaprzyjaźnionej zapewniano. Dalej w liście zaznaczono: przyjmie się tylko ewangelików z dobremi świadectwami; ...jeżeli zawiodą go ziomkowie, niechaj ziemię otrzymają Westfalczycy, którzy ją przyjmą z radością.

Schwarzwälder Bote dodaje od siebie:

„Powody komisyi kolonizacyjnej, dla których ona wymaga, aby jej dostarczano do kolonizacyi ewangelików, znane są dostatecznie z rozpraw parlamentarnych. Idzie o to, że koloniści katolicy, jak to uczy doświadczenie. natychmiast wzięci w obroty przez duchowieństwo polsko-katolickie, stają się obcymi niemczyźnie i pozyskani dla aspiracyj polskich, ułatwiają Polakom pokrzyżowanie planów zgermanizowania kresów wschodnich".

Tak więc komisya kolonizacyjna nie poprzestaje na germanizowaniu okolic zamieszkałych przez ludność nie-niemiecką, lecz nadto stara się jeszcze o to, by nowe żywioły dawały silne oparcie protestantyzmowi.

Wiadomo zaś również, że tam. gdzie mimo zalewu protestanckiego ludność katolicka nie daje się majoryzować ewangelikom, czynione są usilne zabiegi, by katolików odwrócić od wierności wobec Kościoła, a zjednać dla protestantyzmu.

Dowodów, że tak dzieje się, nie brak.

Nacyonaliści rossyjscy wobec sprawy chełmskiej.

Jak było do przewidzenia, samo utworzenie gubernii chełmskiej nie wystarcza nacyonalistom rossyjskim. Domagają się już dalszych zarządzeń, oto co piszą w artykule wstępnym *Moskowskija Wiedomosti:*

„Uchwalając projekt chełmski w redakcyi Dumy, Rada państwa była widocznie zdania, że obecnie trzeba rozstrzygnąć rzecz zasadniczą, a dopiero, kiedy już wydzielenie nastąpi, przyjdzie czas na nieodzowne poprawki i zmiany.

„Utworzenie samodzielnej gub. chełmskiej dopnie celu, t. j. wzmocni ludność rossyjską i zapobiegnie jej polszczeniu, jeżeli rządy nowej gubernii dostaną się w umiejętne i pewne ręce rossyjskie. Na czoło zarządu potrzeba tam człowieka oddanego sprawie rossyjskiej, o silnej woli, z doświadczeniem administracyjnem i znajomością warunków miejscowych. W powiatach, które utworzą gub. chełmską, znajdują się całkiem spolonizowani urzędnicy, obojętnie a nawet wrogo dla sprawy rossyjskiej usposobieni. Oczywiście takie osoby nie powinny pozostać w nowej gubernii.

„Zważywszy, iż ustawa o gubernii chełmskiej posiada niewątpliwe braki, tembardziej trzeba, aby personal urzędniczy nowej gubernii stał na wysokości zadania. Osobiste zalety urzędników mogą w pewnej mierze złagodzić braki ustawy, a naodwrót, w razie nieodpowiedniego personalu urzędniczego, braki i wady mogą sprowadzić do zera całe zarządzenie.

„Rola ciał prawodawczych tymczasowo skończyła się. Pozostaje teraz władzy wykonawczej po pierwsze: dobrać odpowiednich urzędników; a powtóre: jak najprędzej wprowadzić w wykonanie samą ustawę. Skoro Polacy i ich przyjaciele w przeróżny sposób usiłowali odwlec uchwalenie projektu, to niezawodnie będą usiłowali przeszkadzać wykonaniu go, będą szukali pozorów do zwłoki, będą najprostsze kwestye czynili zawiłemi i t. d. Koniecznie więc trzeba, aby ten, komu będzie powierzone na miejscu wydzielenie Chełmszczyzny, oraz jego pomocnicy, byli ludźmi energicznymi, wytrwałymi i świadomymi praw i warunków tamtejszych".

Zatem — zdaniem organu p. Lwa Tichomirowa — należy: świeżo uchwaloną przez „reprezentacyę narodową" ustawę zmienić i uzupełnić w drodze okólników ministeryalnych, czy innych i w drodze osobistej „gorliwości" urzędników, a powtóre: na urzędników w nowej gubernii należy sprowadzić niezawodnych nacyonalistów, czyli Wielkorossyan,

Dziennik Petersb. wtajemnicza nas w inne jeszcze projekty nacyonalistów rossyjskich co do gubernii chełmskiej.

„Mamy już dowody, pisze ten organ, że wynaleziono nowy program dla IV-tej Dumy: wprowadzenie wykładu po rossyjsku religii katolickiej w kraju zachodnim i ekspropryacya... polskiej własności ziemskiej.

Twórcami tych projektów są „prawdziwie rossyjscy ludzie", z pp. Fariecastro i Mullerem na czele.

Jako członkowie mińskiego Związku nacyonalistów zaproponowali oni przymusowe wywłaszczenie Polaków—na wzór pruskiego.

Polska własność ziemska na Litwie w kleszczach praw wyjątkowych kurczy się; zamiast dawnych gospodarzy, miłujących swą ziemię, zjawiają się przybysze, prowadzący gospodarkę rabunkową. To jednak nacyonalistom nie wystarcza: widzą przed sobą różowe perspektywy funduszu kolonizacyjnego, z którego zacni „działacze kresowi" mogliby czerpać garściami.

Miliony marek pruskich w Poznańskiem, asygnowane na walkę z polską własnością ziemską, nie dają pp. Fariecastro i Co. spać — choć zazwyczaj bronią samodzielności kultury rossyjskiej i czują wstręt do „zgniłego" Zachodu, jednak tym razem gotowi są wszystko uczynić, aby pruską metodę puścić w ruch. Sfery miarodajne nie mówią im *hands off* i jeżeli nie nadskakują, to w każdym razie milczą — to też zuchwalstwo Müllerów i Fariecastrów nie ma granic, pracują nad zapewnieniem sobie bytu kosztem spokojnej ludności, po spadku stołypinowskim chcą stworzyć nową seryę nacyonalistycznych ekscesów.

Zwróciliśmy uwagę na projekt mińskich „patryotów", jako na jeden z głośniejszych, lecz nie trzeba zapominać, że każdy związek, oddział, pod-oddział, grupa i pod-grupa układa swoje żądania i projekty.

Zwierzyniec pracuje gorliwie, szykuje sobie żer; nikt go w tej pracy nie hamuje, nie nakłada wędzideł".

Że nie braknie mu i zachęty, o tem wiadomo.

KRONIKA.

Lwów, 19 lipca.

Kalendarz.

Sobota (20 lipca):

Czesława i Kasyana. — Stosława. — Ftomy prep.

Wschód słońca o godzinie 3·39 rano, zachód słońca o godz. 7·21 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 25 stopni C.

— **Dyrektor policyi, radca Rządu** dr. Józef Reinlender wyjechał na 6-tygodniowy urlop. Zastępstwo objął z dniem dzisiejszym radca policyi p. Gabryel Kreiner.

— **Z kolei państwowych.** Paweł Czech, oficyał w urzędzie ruchu w Tarnowie, został zamianowany zastępcą naczelnika tamże. Przeniesieni zostali: Maksymilian Pfleger, adjunkt, z urzędu ruchu w Nowym Sączu do magazynu materyałowego tamże; Kazimierz Szczepański, adjunkt, z Zabłotowa do Chodorowa w charakterze kasyera frachtowego; Jan Ferenz, asystent, z urzędu ruchu w Skawinie do Podgórza-Płaszowa; Filip Klein, aspirant, z Ropczyc do urzędu ruchu w Skawinie; Kasper Sobejko, aspirant, z Podłęża do Czarny; Ignacy Lercel, asystent, z urzędu ruchu w Kołomyi do kasy dyrekcyjnej we Lwowie; Antoni Szulc, aspirant, z Wybranówki do urzędu ruchu w Czortkowie; Karol Kwieciński, aspirant, z Chodorowa do Zabłotowa. Wolontaryusz Mendel Niwes w Tyśmienicy został zamianowany aspirantem.

— **Z kolei.** Ze względu na silny w obecnej porze ruch osobowy zwraca dyrekcya kolei państwowych uwagę publiczności na zaprowadzone we Lwowie udogodnienia w nabywaniu biletów jazdy i zaleca podróżnym w ich własnym interesie, by zaopatrywali się w potrzebne bilety jazdy w jednem z miejskich biur sprzedaży biletów kolejowych, t. j. w pasażu Hausmanna, biuro miastowe Sokołowskiego lub przy ul. Kościuszki l. 7 (Przedsiębiorstwo dla podróży i transportu).

Nabywanie biletów jazdy na głównym dworcu kolejowym bezpośrednio przed odjazdem pociągów zniewala podróżnych do tłoczenia się i przykrego wyczekiwania przy okienkach kasowych, czemu nawet równoczesne funkcyonowanie kilku kas osobowych zapobiedz nie zdoła.

Dyrekcya kolei państwowych zauważa wreszcie, że kasy osobowe na głównym dworcu we Lwowie otwarte są bez przerwy dniem i nocą.

— **Z Uniwersytetu.** P. Michał Kornhäuser, rodem z Parkosza, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Wystawa miniatur** w Muzeum przemysłowem, która przez sześć tygodni cieszyła się u nas powodzeniem, zamknięta będzie nieodwołalnie w niedzielę, 21 b. m. Komitet wystawy zawiadamia zarazem osoby, które miniatur swoich na wystawę użyczyły, że odbierać je mogą począwszy od 22 do końca bieżącego miesiąca, za poprzedniem złożeniem w biurze wystawy deklaracyi zgłoszeń. Przedmioty w ciągu miesiąca lipca nieodebrane będą mogły być zwrócone dopiero po 1 września b. r.

— **Konkurs.** W celu nadania zapomóg z fundacyi im. Adolfa br. Jorkascha-Kocha na r. 1912 rozpisuje się konkurs z terminem do wnoszenia podań do 25 września 1912.

Do korzystania z tej fundacyi są uprawnione wdowy i sieroty po najuboższych urzędnikach skarbowych galicyjskich XI., X. i IX. klasy rangi, z wyjątkiem urzędników konceptowych.

Podania, opatrzone w świadectwo ubóstwa i dowody co do stanowiska służbowego, zajmowanego przez zmarłego męża, względnie ojca, należy wnosić w terminie konkursowym wprost do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa.

Podania, wniesione bądź w innej drodze, bądź po upływie wyznaczonego wyżej terminu, lub nie odpowiadające innym warunkom konkursu, będą zwrócone jako bezprzedmiotowe.

— **Chór pań na Kongresie Eucharystycznym.** Podczas Kongresu Eucharystycznego w Wiedniu śpiewać będzie w kościele św. Michała, oddanym na czas Kongresu Polakom, chór polskich pań. Chór ten, składający się z pań polskich, zamieszkałych w Wiedniu, należących do sekcyi śpiewu choralnego Kongregacyi Maryańskiej, odbywa już od pewnego czasu próby. Ponieważ pożądanem jest, aby chór wzmocnił się jeszcze licznymi głosami, więc sekcya chóru Kongregacyi Maryańskiej zwraca się do pań, które wezmą udział w Kongresie Eucharystycznym, a są kształcone w śpiewie i uprawiają śpiew choralny, z prośbą, aby raczyły przyłączyć się do istniejącego już chóru. Panie, zamierzające wstąpić do chóru, raczą listownie zgłosić się do ks. superiora Kuklińskiego przy kościele polskim, Wiedeń, Rennweg 5 a. i podać zarazem rodzaj głosu, jakoteż szkołę śpiewu, w której się kształciły. Ks. Kukliński przyszle bowiem paniom, które się zgłoszą, nuty zastosowane do rodzaju głosu. Próby tak wzmocnionego chóru rozpoczną się dnia 6 sierpnia o 5 po południu w prywatnym salonie w Wiedniu przy Wallfischgasse 14 I. piętro. Prócz pięknego celu religijnego i narodowego, podnieść należy jako moment, który niezawodnie będzie bardzo zachęcający, że chór kongresowy wznowi starodawne pieśni kościelne. Przypuszczać więc można, że usiłowania wiedeńskiej sekcyi śpiewu choralnego będą poparte przez liczny udział pań polskich, które przybędą na Kongres Eucharystyczny.

— **Ślub** Wandy księżniczki Światopołk Czetwertyńskiej, córki Włodzimierza i Maryi z hr. Uruskich książąt Światopołk Czetwertyńskich, z Andrzejem hr. Żółtowskim, synem Marcelego i Ludwiki z hr. Czarneckich hr. Żółtowskich, odbył się dnia 17 b. m. w kościele PP. Wizytek w Warszawie.

— **Zjazd koleżeński** byłych uczniów klasy VII. a. szkoły realnej w Krakowie z roku 1902 odbędzie się we wrześniu w czasie VI. Zjazdu techników polskich w Krakowie. — Uczestnicy zechcą przesłać swoje adresy do inż. A. Bobkowskiego (Kraków, ul. Niecała 13).

— **Z Rady miasta Krakowa.** Na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta Krakowa podał prezydent dr. Leo do wiadomości, że Ministerstwo oświaty postanowiło upaństwowić Akademię handlową w Krakowie. Celem przyspieszenia upaństwowienia prezydent przedłożył wniosek o upoważnienie prezydyum, sekcyi szkolnej i skarbowej do przeprowadzenia ostatecznych rokowań z Rządem, wystawienia potrzebnych deklaracyj. Wniosek uchwalono.

Prezydent podał dalej do wiadomości, że onegdaj otrzymał reskrypt Ministerstwa robót publicznych, zawiadamiający, że Rząd zamierza utworzyć w Krakowie Akademię górniczą i hutniczą. Na podstawie referatu p. Sarego uchwaliła Rada wyrazić uznanie Ministerstwu robót publicznych za powzięcie postanowienia utworzenia w Krakowie Akademii górniczej, dalej przeznaczyła 10.000 metrów kwadratowych gruntu miejskiego pod budowę gmachu Akademii, 200.000 koron tytułem jednorazowej subwencyi, uchwaliła też wyrazić wdzięczność i uznanie P. Ministrowi Długoszowi, Prezesowi Koła dr. Leowi i wszystkim, którzy przyczynili się do utworzenia tej Akademii.

Prezydent zawiadomił z kolei, że otrzymał podziękowanie od burmistrza miasta Pragi dr. Grosza za przesłane życzenia z okazyi odsłonięcia pomnika Palackyego z wyrażeniem nadziei, że będzie miał sposobność uściśnienia dłoni prezydenta i odwdzięczenia się za gościnne przyjęcie Czechów w Krakowie przed kilku laty. Prezydent dr. Leo zaznaczył, że zapewne w krótkim czasie Rada m. Krakowa wybierze się z rewizytą do Pragi.

Uchwalono z kolei zaciągnąć pożyczkę 10 milionów koron w Zakładzie kredytowym ziemskim w Wiedniu, z tego 6 milionów przeznaczyć na cele inwestycyjne miejskie, a 4 miliony na spłacenie krótkoterminowych pożyczek gminnych.

Następnie toczyła się obszerna dyskusya nad projektem nowego statutu Kasy oszczędności m. Krakowa. Dokończenie dyskusyi odroczono do posiedzenia po wakacyach.

Na posiedzeniu tajnem omawiano sprawę zakupna Woli justowskiej na rzecz gminy i upoważniono prezydyum do dalszych rokowań o zniżenie ceny kupna. Właściciel żąda 900 tysięcy koron.

— **Z Zakonu OO. Kapucynów.** Prowincyałem galicyjskiej prowincyi OO. Kapucynów został wybrany ks. Konstanty Jaroń i zamieszkał w konwencie sędziszowskim.

— **Zmiana własności.** Majątek Mosty wielkie nabył wczoraj na licytacyi Paweł ks. Sapieha za 2,300.000 kor.

— **Polki zagranicą.** P. Jadwiga z Białkiewiczów Drwęska, po obronie w d. 7 z. m. rozprawy p. t. „Salome w literaturach współczesnych", otrzymała stopień doktora nauk literackich Uniwersytetu w Montpellier. Jednocześnie na kursach dla cudzoziemców przy wydziale literackim tegoż Uniwersytetu, uzyskały dyplomy języka francuskiego pp. Franciszka Dobrzyńska z Warszawy i Teodora Landauówna z Brodów.

— **Gdyby tak u nas...** Dyrekcya tramwayów w Wiedniu wydała rozporządzenie, zakazujące paniom noszenia w tramwayach długich szpilek przy kapeluszach.

Konduktorowie obowiązani są nie wpuszczać do wozów pań, które miałyby podobne szpilki u kapeluszy. Rozporządzenie to będzie przybite we wszystkich wozach tramwayowych na widocznem miejscu.

△ **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem orzekającym stanął dziś przed południem Maryan Maślankiewicz, oskarżony o okradzenie szynku Maksa Gelba przy ul. Kazimierzowskiej l. 37. Po przeprowadzonej rozprawie skazał trybunał Maślankiewicza na karę 13-miesięcznego więzienia, obostrzonego postem co dwa tygodnie.

△ **Znaleziono:** w dorożce nr. 354 czarną torbę podróżną; w ulicy Grodeckiej nowy parasol w pokrowcu; w ulicy Batorego książeczkę wkładkową galic. Kasy oszczędności na 1000 kor., opiewającą na nazwisko N. Horowitza; w ulicy Na Bajkach sukienną torbę, zawierającą rytualne przybory do modlitwy; w ulicy Czarnieckiego kopertę, adresowaną do p. Franciszki Maciaszkówny, nauczycielki w Chorostkowie, a zawierającą 100 losów; w wozach miejskiej kolei elektrycznej: parasolkę, laskę, fajkę, parasol, książkę i chustkę z drobną kwotą.

△ **Aresztowanie lichwiarza.** Policya aresztowała wczoraj Ozyasza Morgenrotha, zamieszkałego przy ul. Boimów l. 16, pod zarzutem uprawiania lichwy. Morgenrotha odstawiono do więzienia śledczego sądu krajowego karnego.

△ **Ogień w składzie drzewa.** Żołnierz policyjny, patrolujący w okolicy ul. Zielonej, zauważył wczoraj o godzinie 3 nad ranem ogień w składzie drzewa Miny Karpowej przy ul. Zielonej l. 29. Nie namyślając się wiele, przeskoczył parkan i stłumił ogień.

△ **Umysłowo chorego.** Maryana Dziumajłę, błąkającego się w ulicy Kazimierzowskiej, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Szukajcie męża!...** Karolina Malczykowa doniosła wczoraj policyi, że zbiegł ze Lwowa jej mąż, Aloizy, piekarz z zawodu.

W towarzystwie Malczyka zbiegła 16 letnia Marya Wierzchołkówna, której ojciec odbywa karę dożywotniego więzienia za morderstwo dokonane przed kilku laty na bł. p. Oranżowej i jej słudze w jednej z realności przy ul. Kościuszki.

△ **Ucieczka papugi.** Z mieszkania prof. dr. Barącza przy ul. Teatralnej l. 11 uciekła wczoraj papuga, wartości około 80 kor.

△ **Nieostrożna jazda.** Koło rogatki Grodeckiej najechał dziś rano jakiś woźnica, który zdołał zbiedz, na 68-letnią przekupkę, Maryę Kędzierską i powalił ją na ziemię. Kędzierska odniosła wskutek upadku na bruk poważne obrażenia, które opatrzyło jej pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Kronika policyjna.** Policya aresztowała wczoraj dwie kobiety: Maryę Zającową i Karolinę Cuciwniankę, które obchodząc sklepy, dopuszczały się kradzieży rozmaitych przedmiotów.

Tutejszą policyę zawiadomiono, że w ostatnich dniach skradziono w Stanisławowie: los Cisy s. 2232 nr. 68, turecki nr. 1,548.549,

węgierski Czerwonego Krzyża s. 7196 nr. 20, Bazylika s. 4119 nr. 68, włoski Czerwonego Krzyża s. 2209 nr. 33 i Josziw s. 4545 nr. 24.

— **Zeszyt XXXIV »Dziennika praw państwa«** z 1 maja 1912 ogłasza rozporządzenie Ministerstwa wyznań i oświaty z 23 kwietnia 1912 l. 15.272, którem wydano nowy regulamin egzaminów państwowych do osiągnięcia dyplomu lekarza weterynaryi w Akademiach weterynaryi.

✝ **Zmarł** w ostatnich dniach: w Krakowie, Bronisław Abramowicz, artysta malarz, w 77 r. życia.

— **Groźny pożar.** We wtorek o godz. 9 wieczorem w remizie tramwajowej w Warszawie wybuchł groźny pożar. Cała remiza stanęła niebawem w płomieniach. Koło godz. 11 zajęły się od ognia sąsiednie składy z sianem i skład z oliwą. Budynki te padły ofiarą płomieni.

— **Echa zamachu na hr. Tiszę.** Na wezwanie budapeszteńskiego sędziego śledczego przesłuchano wczoraj w sądzie powiatowym w Nagy Szalonta posła Kolomana Tiszę w sprawie zamachu Kovacsa.

— **Słynny muzyk czeski, Ondriczek** — jak donoszą *Narodni Listy* — zaangażowany został na dyrektora nowego Konserwatoryum muzycznego w Wiedniu.

— **Zgon przy ołtarzu.** W Innichen. w Tyrolu, ks. Bernard Wiedmayr, zemdlał przy ołtarzu podczas odprawiania Mszy św. i padając uderzył tak silnie o kant stopnia, że odniósł pęknięcie czaszki, wskutek czego zmarł wkrótce po wypadku.

— **Echa nadużyć w intendenturze łódzkiej.** Warszawski sąd wojenny rozpatrywać będzie wkrótce głośną sprawę nadużyć w intendenturze łódzkiej. Sprawę tę wszczął w roku 1910 senator Neuhardt. Na ławie oskarżonych o nadużycia zasiądzie prezes komisyi odbiorczej, radca kolegialny Trinkowskij, oraz szereg wyższych oficerów, członków tejże komisyi.

— **Zamach samobójczy artystki dramatycznej.** Z Warszawy donoszą: Młodziutka artystka Teatru Małego, p. Stefania Standówna, zażyła onegdaj sporą dawkę weronalu. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

Od wczesnego wieku przechodziła Standówna twardą szkołę życia; w r. 1906 straciła rodziców, którzy oboje zginęli w okolicznościach tragicznych i pozostała na świecie sama. Kiedy otwarto szkołę aplikacyjną, zuęcona łatwym do niej przystępem, postanowiła studyować sztukę dramatyczną. Wykazała zdolności wybitne przy bardzo dodatnich warunkach zewnętrznych i jeszcze przed ukończeniem szkoły weszła na scenę Teatru Małego. W rolach t. zw. naiwno-lirycznych zwróciła na siebie uwagę krytyki, wróżono jej piękną przyszłość. Osoby, zbliżone do Standówny, utrzymują, że z myślą o samobójstwie nosiła się ona od dłuższego czasu.

— **Nowy kościół maryawicki.** Maryawici w Mińsku mazowieckim wybudowali kościół maryawicki w stylu gotyckim.

— **Szlifiernia dyamentów w Warszawie.** Niebawem zostanie w Warszawie otwarta pierwsza szkoła szlifowania dyamentów. Jestto zarazem pierwsza próba wprowadzenia tam nowego przemysłu, skoncentrowanego w Antwerpii i Amsterdamie. W Belgii i Holandyi szlifowaniem dyamentów zajmują się przeważnie żydzi.

— **Wykopalisko.** W pokładach torfowych we wsi Sladkowie, w pow. włocławskim, znaleziono ogromną czaszkę byka *bos primogenius*. Okaz ten umieszczono w zbiorach włocławskiego oddziału polskiego Tow. krajoznawczego.

Kronika prowincyonalna.

§ Licytacya. Dnia 23 b. m. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi w Tarnopolu publiczny przetarg niepodjętych towarów.

§ W Rymanowie bawiło do 10 b. m. ogółem 1517 osób.

§ Wypadek w Tatrach. Z Zakopanego donoszą: Pogotowie ratunkowe ukończyło swe prace, nie natrafiwszy na ślad p. Szystowskiej. Dziś wyrusza komisya z ramienia Towarzystwa tatrzańskiego na Krzesanicę, celem ustalenia przebiegu wypadku, jak również specyalna wyprawa policyjna, złożona z żandarmów, agenta policyjnego z psem tresowanym, na węgierską stronę w przypuszczeniu, że p. Szystowska mogła zasłabnąć chwilowo, a potem zmyliwszy kierunek, dojść drogami na tamtą stronę.

§ Śmierć od piorunu. Dnia 11 b. m. — jak donoszą nam z Brzeżan — uderzył piorun podczas burzy w dom Piotra Ćwika w Budach głogowskich i zabił jego żonę, 52-letnią Maryę, która składała na strychu siano, oraz jedną jałówkę. Dom spłonął tak szybko, że Ćwikowa spaliła się w pożarze.

§ W Mieczyszczowie, powiatu brzeżańskiego, zabił w tych dniach piorun w czasie burzy włościanina Snaka, ojca 5 dzieci.

§ Pożar. W Borzęcinie, powiatu brzeskiego, wybuchł dnia 11 b. m. pożar i zniszczył pięć gospodarstw włościańskich, wyrządzając szkodę na 18.500 koron. Przyczyna pożaru nieznana.

§ Samobójstwo włościanina. W Kurzanach — jak donoszą nam z Brzeżan — odebrał sobie onegdaj życie przez powieszenie tamtejszy włościanin Hnat Budziak. Przyczyną samobójstwa miały być nieszczęśliwe małżeńskie.

Kronika zagraniczna.

* Pożar w kościele. We Florencyi, w kościele św. Remigiusza, podczas nabożeństwa przewróciła się zapalona świeca, wzniecając pożar na ołtarzu. W kościele powstał popłoch, przyczem kilka osób odniosło obrażenia. Pożar wprawdzie wkrótce ugaszono, ale spaliły się cenne relikwie i starożytna statua Chrystusa z VI. stulecia, rzeźbiona w drzewie.

* Tragiczny zgon awiatora. Wczoraj przed południem zabił się w Lipsku awiator, porucznik Preussen. Aparat w chwili lądowania uderzył o ziemię tak silnie, iż przewrócił się dwukrotnie. Preussen odniósł pęknięcie czaszki i inne ciężkie obrażenia, skutkiem których zmarł po kilku minutach.

* Trzęsienie ziemi. W dolinie Morawy pomiędzy miejscowościami Jagodinia i Paraczim i w okolicy dają się — jak donoszą z Belgradu — od dwu dni odczuwać w krótkich odstępach trzęsienia ziemi średniej siły. Ludność jest bardzo zaniepokojona.

* Strajki. Z Londynu donoszą: Rokowania przedstawicieli pracodawców ze strajkującymi robotnikami portowymi znów wczoraj wieczorem zostały zerwane. Strajkujący odrzucili żądania pracodawców, aby wszystkie kategorye robotników natychmiast podjęły pracę, poczem dopiero byłyby prowadzone dalsze rokowania.

Robotnicy dokowi w Birkenhead wzbraniają się nadal wrócić do pracy.

* Upały w Berlinie. Od kilku dni — jak donoszą z Berlina — panują tam szalone upały. Zdarzyło się już kilka wypadków śmierci wskutek udaru słonecznego.

* Samobójstwa w Prusach. W r. 1910 popełniło samobójstwo w Prusach 8179 osób: 6164 mężczyzn i 2015 kobiet. W ostatnim pięcioleciu (1906 do 1910) przypadało rocznie przeciętnie 20 do 22 samobójstw na 100.000 osób. U mężczyzn liczba stosunkowo była zawsze wyższa, aniżeli u kobiet; gdy u ostatnich na 100.000 odbierało sobie życie 9 do 10, to na 100.000 mężczyzn kończyło życie samobójstwem 30 do 34.

Szczególna skłonność do samobójstwa zaznaczyła się w r. 1910 w prowincyach następujących: brandenburska wykazuje 34·40 wypadków na 100.000 ludności, szlezwicko-holsztyńska (33·64), obwód berliński (30·46), saksońska (30·10), hanowerska (24·49), śląska (22·72) i hesko-nasawska (21·56); niższe od przeciętnej liczby wykazują prowincye: pomorska (17·90), Hohenzollern (17·26), Prusy książęce (14·30), Nadrenia (13·64), Westfalia (12·31), Prusy Królewskie (11·13) i — najmniej — W. Ks. Poznańskie (9·82).

Skłonność do samobójstwa jest zależna od rasy i religii, od wieku, płci, stanu rodzinnego i stanowiska społecznego. Z wyjątkiem wieku życia 25—40 lat, skłonność do samobójstwa wzrasta z wiekiem. W wieku niżej lat 10 zaszedł w r. 1910 tylko jeden przypadek.

Najczęściej używali samobójcy środka powieszenia się. Na 100 osób męskich powiesiło się 54·8 (żeńskich na 100 30·3), utopiło się 12·2 (30·9), zastrzeliło się 20·4 (3·5), otruło się 6·0 (17·1), zagazło się 2·0 (2·1), rzuciło się pod koła pociągów 3·0 (1·5), zabiło się skokiem z góry 1·5 (4·5). Przyczyną samobójstw było w największej części pomieszanie zmysłów, mianowicie u kobiet. Dalszemi przyczynami były z kolei: smutek i troska, cierpienia cielesne, żal i wstyd, wyrzuty sumienia, choroby nerwów, alkoholizm, sprzykrzenie sobie życia, namiętności, gniew i kłótnie, słabość umysłu.

Wśród samobójców było 6338 ewangelików, 1533 katolików, 40 innych chrześcian, 108 żydów; u 154 nie stwierdzono wyznania religijnego. W armii pruskiej zaszło 196, w marynarce 17 samobójstw.

W ostatnim czasie coraz więcej budzi zainteresowania kwestya wpływu czasu na liczbę samobójstw. Według zgodnych spostrzeżeń różnych krajów istnieje pewien związek pomiędzy liczbą samobójstw a temperaturą; zauważono bowiem, że samobójstwa częściej się zdarzają w gorącej porze letniej, aniżeli w czasie chłodniejszym. W r. 1910 stwierdzono, że, jak i w dawniejszych latach, samobójstwa popełniano przeważnie w miesiącu maju, czerwcu i lipcu.

W Prusach z roku na rok coraz więcej ludzi kończy życie samowolnie. W r. 1878 stwierdzono w Prusach 4689 samobójstw, w roku 1907 było ich już 7643 a w roku 1910 8179.

* Pożar młyna parowego. W Tolnie, na Węgrzech, spłonął wczoraj w nocy pięciopiętrowy młyn parowy wraz z 30 wagonami pszenicy i mąki i znaczną sumą pieniężną. Młyn ten w ostatnich dniach odnowiono.

* Tyfus. W Düten nad Renem stwierdzono 16 wypadków tyfusu, w szpitalu zaś w Dreźnie znajduje się 70 osób chorych na tyfus.

* Morderstwo i samobójstwo. Ze Stuttgartu donoszą: 27-letni robotnik Fischer po sprzeczce z narzeczoną zastrzelił ją, a następnie siebie. Jeden z danych przez niego strzałów zabił także przechodzącego ulicą chłopca.

* Samobójstwo. W Paryżu odebrał sobie onegdaj życie, rzuciwszy się z okna V. piętra na bruk ulicy, Karol bar. Hohenstal. Powodem samobójstwa miały być wielkie straty, poniesione na giełdzie i wskutek gry w karty.

* Student mordercą rodziców. Z Belgradu donoszą: Student Miletić zamordował onegdaj swoich rodziców, aby prędzej przyjść w posiadanie majątku. Mordercę aresztowano.

* Ślub w rodzinie ks. Murata. Sensacyą kończącego się sezonu paryskiego był ślub księżniczki Małgorzaty Murat z baronem Edgarem Lejenne. Związek małżeński został pobłogosławiony w ulubionym przez bonapartystów kościele St. Philippe du Roule, w którym zgromadzili się przedstawiciele najgłośniejszych nazwisk z okresu pierwszego i drugiego cesarstwa. Oblubienica, licząca 25 lat, jest najstarszą córką ks. Murata. Matka jej z domu Ney, jest siostrą ks. de Moskowa. W żyłach panny młodej płynie krew dwu bohaterów napoleońskich: króla Neapolu, Joachima Murata i marszałka Neya. Oblubieniec jest porucznikiem kirasyerów, a pochodzi z rodziny, której nazwisko zespolone jest również z dziejami cesarstwa. Jego pradziad, pierwszy baron Lejenne, był generałem i adjutantem ks. Eugeniusza de Beauharnais, pasierba Napoleona I, dziadek zaś był w. koniuszym na dworze Napoleona III.

* Straty japońskie w wojnie z Rossyą. Rząd japoński ogłosił ścisłe liczby strat japońskich w wojnie z Rossyą. — Straty owe wynoszą, prócz strat w Porcie Artura, 130.086 ludzi, w czem 29.014 zabitych, reszta rannych i chorych. — Oficerów zabito 1091. Bitwa pod Mukdenem, trwająca 22 dni, kosztowała 16.404 zabitych i 53.655 rannych. W bitwie pod Laojanem ubyło z szeregów 23.714 zabitych i rannych. Oblężenie Portu Artura, trwające 5 miesięcy, kosztowało Japonię 42.085 zabitych i rannych, w czem 1628 oficerów.

* Oryginalne ustawodawstwo. W Ameryce północnej każdy stan ma, jak wiadomo, prawo wydawania ustaw. Ustawy te w niektórych stanach zdumiewają oryginalnością, wkraczając w dziedziny życia, których nie ośmieliłoby się dotknąć ustawodawstwo europejskie. Oto kilka przykładów takich „ustaw“ amerykańskich: W Stanie Arkanzas uchwalona został niedawno ustawa, karząca grzywnami każdego, kto ośmieli się grać w piłkę nożną. W tymże Stanie obowiązuje już dawniej ustawa, karząca grzywnami każdego obywatela, który nie kąpie się bodaj raz w tygodniu. W Stanie Texas karany jest każdy, kto ośmieli się kłócić w miejscu publicznem lub przy telefonie. W tymże Stanie każdy amator napojów spirytusowych płacić musi podatek w wysokości 75 koron rocznie. W Stanie New York rozważana jest obecnie ustawa, która na palaczy samochodowych, oraz właścicieli samochodów nakłada obowiązek tworzenia funduszu, przeznaczonego na wynagrodzenia ofiar samochodowych. W Stanie Illinois kawaler, po dojściu do 45 roku życia, płaci podatek w wysokości 25 dol. rocznie; w innym znowu Stanie rząd płaci rodzicom za każde przybyłe na świat dziecko 10 dol. W Colorado wydana ma być w wkrótce ustawa, zabraniająca pobierania napiwków. Wyjątek zrobiony będzie dla kelnerów wagonów sypialnych, którzy obsługiwać muszą podróżnych w nocy. W stanie tym obowiązuje między innemi ustawa, na mocy której prześcieradła w hotelach mieć powinny 2 i trzy czwarte metra długości.

\# Dzikie owce. W górach na wyspach Sardynii i Korsyce żyją w małej już liczbie dzikie owce, czyli muflony *(ovis musimon)*. Wyrosła dzika owca ma długości nie więcej niż metr, wysokości 70 cm. i dochodzi do wagi 50 kilogramów. Barwa jej wełny po bokach jest brunatna, na grzbiecie wzdłuż stosu krręgowego prawie czarna, gdy podbrzusze jest białe. Rogi zagięte półksiężycowato lub kolisto znajdują się tylko u samców. Dziką owcę trzymają nie na wolności, ale w ogrodzeniach lub zwierzyńcach w niektórych okolicach Włoch i Austryi. W ostatnich czasach spróbowano je trzymać na wolności w górach Harcu w Niemczech i pokazało się, że znoszą tamtejszy klimat doskonale i mnożą się, lubo powoli. Dzika owca przebywa najchętniej w lasach szpilkowych, zgadzając się doskonale z zającami i sarnami i wychodzi jedynie dla pożywienia się na brzegi pól uprawnych. Zwykle chodzi małemi stadami, liczącemi od 3 do 10 sztuk i jest bardzo bojaźliwa. Mięso jej przypomina sarnę z domieszką baraniny i jest wogólności bardzo smaczne. Z próby w górach Harcu obiecują sobie właściciele lasów dużo korzyści tembardziej, iż pokazało się, iż dzika owca jest wcale niewybredna, znajduje łatwo stosowne dla siebie pożywienie i szkód żadnych ani w losie, ani w polach, nie robi.

Możeby warto i w naszym kraju zrobić próbę z temi zwierzętami.

Jak żyje Papież Pius X.?

Współpracownikowi *Neues Wiener Tageblatt* pewien wysoki dostojnik kościelny, który do niedawna miał sposobność zjawiać się niemal codziennie przed obliczem Papieża Piusa X., udzielił szczegółów zajmujących w sprawie trybu życia i pracowitości Ojca św.

Ojciec św., wbrew wszelkim pogłoskom, rozpuszczonym po świecie, cieszy się dobrem zdrowiem. Napady podagry, które początkowo występowały bardzo gwałtownie, obecnie osłabły. Że Ojciec św. czasem skarży się na lekkie niedomaganie, wtedy, gdy usilnie pracuje, jest rzeczą zrozumiałą. Natychmiast przecież za każdym razem nabiera ponownie sił, jest wesół i z niezmierną gorliwością zabiera się do pracy.

Pisano już często, jak wesołym i pełnym humoru jest Pius X. Lubi towarzystwo i lubi sztuki piękne. Jest namiętnym znawcą muzyki, oraz jej przyjacielem. Po zakończeniu pracy dziennej chętnie zbiera około siebie gości. Bierze udział w żywej rozmowie, interesuje się zarówno sztuką, jak i sprawami polityki bieżącej. Ci, którzy z nim rozmawiają, mogą w takich razach łatwo się przekonać, jak dobrze jest on poinformowany o wszystkiem, co dzieje się w świecie.

Ojciec św. wstaje rano. Sam celebruje Mszę św., następnie na śniadanie wypija szklankę mleka i zjada jedno jajko na miękko, poczem zaraz przyjmuje obu sekretarzy prywatnych, by załatwić bieżące sprawy prywatne. Gdy pogoda sprzyja, w takim razie idzie na przechadzkę po ogrodach Watykańskich, poczem przybywa do Ojca św. kardynał sekretarz stanu, by przedłożyć mu sprawy państwowe i razem z Papieżem je załatwić. Posłuchanie kardynała sekretarza stanu trwa co najmniej dwie godziny. Papież pojmuje szybko i oryentuje się łatwo. Dzięki temu załatwienie spraw państwowych nie natrafia na trudności.

Po posłuchaniu, udzielonem kardynałowi sekretarzowi stanu, przychodzi kolej na posłuchania prywatne i zbiorowe. Trwają one do obiadu.

Obiad zaczyna się o godz. 2 po południu, lecz trwa bardzo krótko, ponieważ jest niezwykle skromny. Składa się na niego talerz zupy, sztuka mięsa, kawałek pieczystego i wiele jarzyn. Prócz tego Papież pije lekkie wino czerwone. Okrasą obiadu jest żywa rozmowa, ponieważ Papież zawsze jada w towarzystwie. Po tem obiedzie Papież wypoczywa, a następnie odbywa powozem przejażdżkę po ogrodach Watykańskich. Potem następuje załatwienie niezwykle obszernej korespondencyi prywatnej. Papież odpowiada na każdy list swoim znajomym tak, iż nieraz musi listy dyktować do późnej godziny wieczornej. Kolacyę spożywa w towarzystwie kilku prałatów, siostry i synowicy, córki zmarłego brata. Wówczas najchętniej rozmawia o Wenecyi. Z niezmiernem rozrzewnieniem wspomina o tych czasach, kiedy był patryarchą weneckim.

W sprawach kościelnych Pius X. ma na celu podniesienie życia wewnętrznego kościelnego. Zdaje sobie sprawę, że owo uduchownienie życia kościelnego jest bardzo trudne w czasach, gdy niemal cała ludzkość oddaje się pracom materyalnym. Ale właśnie dlatego jest rzeczą potrzebną pracować nad uduchownieniem Kościoła, ponieważ w czasach obecnych należy stworzyć jakąś przeciwwagę wyłącznie materyalnym wysiłkom ludzkości. W tych usiłowaniach ku uduchownieniu życia kościelnego, Papież objawia taką konsekwencyę, że tu i owdzie pojawiają się głosy, oskarżające go o brak serca. Owo oskarżenie jest zupełnie niesłusznem, ponieważ Pius X. w głębi duszy jest uosobieniem łagodności i dobroci.

Warto dodać, że na punkcie dobroci serca, łagodności oraz wesołości i pogody umysłu przypomina on swojego imiennika Piusa IX, który był takiem uosobieniem dobroci i w pierwszych latach swojego Pontyfikatu słynął z wesołości i pogodnego nastroju. Dopiero zabór Rzymu i uczynienie z Papieża więźnia w Watykanie — odebrało Piusowi IX. ten humor, którym się odznaczał w pierwszych latach panowania.

Notatki literacko-artystyczne.

Kazimierz Hartleb ogłosił dwie ciekawe i cenne rozprawki. Jedna z nich p. t. „Józef Struś“. Przyczynki do życia i charakterystyki lekarza-humanisty“, jest odbitką z *Pamiętnika literackiego;* druga — p. t. „Floryan Rozwicz Susliga. Szkic obyczajowy z dzie-

jów Reformacyi", była pierwotnie drukowana w *Przewodniku naukowym i literackim.*

Nakładem Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie ukazała się publikacya: Grzegorzewski Jan „Z sidżyllatów rumelijskich epoki wyprawy wiedeńskiej, akta tureckie". Cena egzemplarza 9 kor. Członkowie Towarzystwa, zarówno dawniejsi, jak nowo przystępujący, mogą powyższą publikacyę otrzymać bezpłatnie jako premię, w miarę postanowień statutu. Zgłoszenia o nadsyłanie premij adresować należy do Sekretaryatu Towarzystwa, Lwów, archiwum Bernardyńskie.

„Olympiska Spelen".

Piąta z kolei Olimpiada nowoczesna odbywa się w jednem z najpiękniejszych miast w Europie. Stockholmu urok stanowi jego nadmorskie położenie: gdzie w ulice miasta wciska się morze, gdzie obok starych czy nowych gmachów wznosi się las kominów i masztów okrętowych — tam o piękny albo bodaj charakterystyczny wygląd nie trudno. A jednak piękność i charakter szwedzkiej stolicy nie na tem tylko polega: wszak portem jest i Hamburg i Rotterdam, i nawet portem bez porównania większym, a przecież ze Stockholmem pod względem uroku one współzawodniczyć nie mogą. Czemu? Bo jeden Stockholm tylko ma obok tego lasu kominów i masztów okrętowych wyjątkowo piękną i wyjątkowo ciekawą naturę: morze wciska się w ulice tego miasta, ale one same znowu to śmiałe zdobycze człowieka nad twardą i oporną skałą. Skaliste wybrzeża, domami ukoronowane, witają nietylko przybysza, z południa przybywającego; te same granitowe opoki wyskakują niespodziewanie o kilkaset kroków od centrum miasta. Człowiek wydał tu walkę naturze i zwycięsko ją pokonał, ale ujarzmił ją tylko o tyle, o ile mu jej opór był szkodliwym: nie zniszczył jej tam, gdzie ona mogła żyć sobie i nawet jemu na pożytek: ztąd Stockholm, w przeciwieństwie n. p. do obrzydliwego Amsterdamu, kwitnie szerokiemi polami małych plantacyj ogrodowych i wielkich parków leśnych.

Dodajmy do tego ruch wielkomiejski na dużą, prawie że przerastającą liczbę mieszkańców skalę, dodajmy miłe i nietyle piękne ile ładne twarze kobiet, a nawet i mężczyzn, dodajmy u pierwszych pełne, nasycone barwy strojów, nie rażące jaskrawością a dobitnie uwydatniające przeważający tu typ blondynek — otrzymamy w rezultacie miłą zewnętrzną oprawę tegorocznej V. Olimpiady. Czytałem jeszcze w kraju o jednej jej ujemnej stronie: o tem, że Stockholm, będący rzekomo nawet w normalnych warunkach, jednem z najdroższych miast w Europie, na ten czas ceny swe jeszcze podwyższył. Te skargi wydają mi się nieuzasadnionemi: turysta, przyzwyczajony do tego, że wogóle na całym świecie w podobnych okolicznościach wszystko więcej kosztuje, wydaje tutaj ostatecznie mało co ponadto, coby cudzoziemca kosztowało życie n. p. w Krakowie podczas jakiegoś większego zjazdu. Raczej na jedno muszę się użalać: na trudności językowe. Wprawdzie bardzo często spotyka się tu ogłoszenia, że tu lub tam mówi się po niemiecku, francusku, angielsku (a nawet po rossyjsku), ale w rzeczywistości porozumiewanie się w którymś z tych języków jest bardzo trudne; nawet w biurach komitetu „Igrzysk olimpijskich" narażonym jest się pod tym względem bądź na niezrozumienie, bądź — co gorsza — na nieporozumienia.

Ale o tem wszystkiem zapomina się idąc na miejsce tych „Olympiska Spelen". Dąży się do tego Stadionu z uczuciem prawie że uroczystego oczekiwania: jakikolwiek jest nasz stosunek do starożytności, my z jednej strony wszyscy widzimy w niej wyższą od naszej kulturę, z drugiej, przynajmniej niektórzy z nas, w chwilach, gdy się uważają za przedstawicieli tyraźniejszości, chcieliby niejako antykowi pokazać, że i myśmy przecież coś warci. I oto są te „Igrzyska olimpijskie": olimpijskie, więc są hołdem dla starożytnej Hellady, dla jej pamięci, jej znaczenia; ale że są nowoczesne, więc pokażą niejako helleńskim duchom, żeśmy ich tradycyę dalej poprowadzili, że stać nas w tem na więcej niż ich przed tysiącami lat. „Bieg maratoński" w r. 1912 przypomni ów przesławny pierwowzór z r. 490 przed Chrystusem, będą i zapasy i rzucanie dyskiem, ale będzie i wyścig łodzi motorowych i bieg cyklistów, a na to przecież uczestnicy starożytnych olimpiad nie patrzyli.

Wspaniałe, potężne budową, imponujące rozmiarami, praktyczne w urządzeniu, miłe w porządku i czystości Stadion owego uroczystego nastroju nie rozwiewa, owszem potęguje go jeszcze. Tysiące tłumów mogą tu patrzeć na setki współzawodniczących w sziachetnych zapasach. Tylko, że — i tu rozpoczyna się pierwsze rozczarowanie — nie ma tu ani tysięcy widzów, ani setek aktorów wielkiego widowiska. Zapewne, w chwilach wyjątkowych, te szerokie i wygodne ławki zatłoczone są tłumem ciekawych. Ale na codzień tak wcale nie jest, na codzień (szczególnie w godzinach przedpołudniowych) jest tu w stosunku do olbrzymiej liczby miejsc zaledwie garstka widzów. Czy przyczyną są trochę za wysokie ceny wstępu (20, 10 i 5 koron szedzkich)? Może tak, ale bardziej jeszcze jest to w związku z programem zapasów każdego dnia. Rozłożone na przeciąg bezmała całomiesięczny „Igrzyska olimpijskie" rozpadają się na mnóstwo drobnych momentów, które przeciętnego widza rzadko mocniej zaciekawią a nieraz porządnie znudzą. Oto np. obrazek tego, co pewnego dnia można było widzieć siedząc przez dwie godziny w Stadionie. Na trzech małych arenach mocują się równocześnie z sobą trzy pary siłaczy; jedna jest szczególnie uparta: dziesiątki minut mijają bezskutecznie, jeden drugiego zmódz nie może, więc przerywają walkę, służba ich zmywa wodą, masuje i... walka zaczyna się na nowo. Przeciętny widz jest już nią znużony, jeśli nie znudzony, odwraca od niej oczy, i albo obserwuje nielicznych towarzyszów w widowni, albo nigdzie nie patrząc przysłuchuje się muzyce, ani nie nadmiernie artystycznej, ani nie zbyt pracowitej, albo szuka na arenie innych zajmujących rzeczy. Są: oto po jednej stronie biega co chwila na przestrzeni kilkunastu metrów po trzech ludzi, po drugiej stronie mała grupka przeskakuje linkę. Tak, to zajmujące, ale i nie bardzo i nie na długo. Wtem burza oklasków i jakieś radosne okrzyki: to owi „uparci" siłacze nareszcie się z sobą rozprawili, jeden został zwycięzcą. Przeciętny widz budzi się z uśpienia, dziwiąc się, czemu inni biją brawo...

Widocznie więc są jacyś „inni" widzowie. Muszą być; gdyby ich nie było, pocóżby dzienniki tutejsze całe stronice dzień w dzień zapisywały wiadomościami z areny, pocóżby na placach i w oknach wystawowych sklepów wydrukowane pokazywano wyniki zapasów i wyścigów. Jacyż to są ci „inni" widzowie? Najprzód sportsmeni wszelakiego rodzaju: przeciętny widz znudzi się patrzeniem na ciągłe wyścigi trójki biegaczy, ale sportsmen śledzi je z zainteresowaniem; zapewne jeszcze z większem zapasy siłaczy, które przeciętnemu widzowi wydadzą się po pewnym czasie nawet brutalnymi. Prawdopodobnie jednak sportsmeni wśród tych „innych" widzów stanowią mniejszość; większość, to przedstawiciele rozmaitych państw i narodowości, a szczególnie oczywiście Szwecyi. Igrzyska olimpijskie są międzynarodowymi popisami, budzą więc ambicye i zazdrości narodowe, ich wynik w poczuciu wielu z tych „innych" widzów, jest cząstką honoru lub kompromitacyi narodu Jednego dnia w jakichś popisach Szwecya zwyciężyła: trzeba było obserwować na ulicach Stockholmu radość szwedzkich patryotów. Sam byłem świadkiem, jaką huczną, wprost szaloną owacyę urządzili Włosi swemu rodakowi, który okazał się pierwszym w drobiazgowym zresztą punkcie.

Lecz są przecież chwile, kiedy i przeciętni widzowie i ci „inni", zwłaszcza z drugiej kategoryi, łączą się z sobą w wielkiem zainteresowaniu się Stadionem, który wówczas roi się od dziesiątek tysięcy widzów, a tysięcy na arenie. Oto jest wieczór, godzina dość późna gdzieindziej, tutaj jeszcze słonecznie jasno. Do Stadionu dążą ulicami nieprzejrzane rzesze, do jego bram cisną się zbite tłumy. Wchodzę do środka. Przez arenę kolisto przechodzą szeregi chłopców, młodzieży, starszych. Maszerują grupami, przed niektóremi toczą się czasem prześlicznie udekorowane wozy z historycznemi i etnograficznemi grupami, orkiestry grają, tysiące widzów bije oklaski, barwne sztandary pochylają się przed środkową lożą, w której siedzi król ze swą rodziną. Przed czoło delegacyj sztandarowych występuje ktoś i doniosłym, prawie krzykliwym głosem przemawia. Mówi oczywiście po szwedzku, więc go nie rozumiem, ale pojmuję tyle, że przemawia do króla, słyszę potem znowu oklaski tłumów, które z miejsc powstają, widzę, że wstaje i król, że kapeluszem kłania się na wszystkie strony. Potem widzowie siadają, taniec na arenie, kierowani batutą dyrygenta, śpiewają jakieś poważne narodowo-religijne hymny. I znowu oklaski, potem jeszcze Stadion w purpurze zachodzącego słońca czerwieni się przez chwilę i uroczystość skończona, rzesze cisną się do tramwayów, przez tłumy pieszych mkną szybko niezliczone samochody i nieliczne powozy...

Mnie to wszystko się tylko podoba, ale gdybym był Szwedem, odczuwałbym pewnie tysiąc razy podnioślejsze wrażenie. Wszak i mnie ten sztokholmski wieczór przypomniał te górne chwile, które się w Krakowie przeżyło przed dwoma laty podczas grunwaldzkiego zlotu sokolego. A przypomnienie było tem milsze, że chociaż pięknem jest olimpijskie Stadion w szwedzkiej stolicy, to sokole boisko na krakowskich błoniach w r. 1910 doprawdy jeszcze piękniejszem było. W międzynarodowych uroczystościach do zapału miesza się zawsze zawiść i zazdrość, w narodowych jest czysta radość.

Józef Flach.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stan Banku austro-węgierskiego przedstawiał się z dniem 15 b. m. następująco: Banknoty w obiegu 2.156.585.000 koron, (mniej o 79,747.000 koron), rezerwa kruszcowa 1.591,888.000 koron (więcej o 1.577.000 koron), portfel wekslowy 750,511.000 koron (mniej o 85.185.000 koron), lombard papierów 124,287.000 koron, (mniej o 6,554.000 koron), zobowiązania natychmiast płatne 196,296,000 koron (mniej o 5.252.000 koron), noty opodatkowane 38,302.000 koron.

OSTATNIA POCZTA.

= P. Minister spraw zagranicznych hr. Berchtold rozpocznie z końcem b. tygodnia urlop i uda się najpierw na 3 tygodnie do Karlsbadu.

= Z Londynu donoszą: Ogłoszono budżet dodatkowy floty. W poniedziałek rozpocznie nad nim obrady Izba gmin. Preliminowano 99.000 fnt. szt. na pomnożenie stanu załogi o 1500 marynarzy, 296.000 fnt. szt. więcej na budowę okrętów, 315.000 fnt. szt. na budowy ochronne, 54 000 na armaty, 97.000 na amunicyę i torpedy, 20.000 na latawce.

= W Belgradzie wielkie wrażenie wywołał wywiad z posłem rossyjskim Hartwigiem, który ukazał się w gazecie *Birż. Wied.*, a który gazety serbskie przedrukowały.

Mowa tam o staraniach posła Hartwiga, by osłabić sympatye specyalne Rossyi dla Bułgaryi i usunąć niedocenianie Serbów, tego ważnego słowiańskiego czynnika na Bałkanie; Hartwig podkreśla również ważność połączenia regularnego okrętowego między obydwoma państwami i przypomina swoją myśl o stworzeniu drogi wodnej między Odessą a Belgradem.

= Z urzędowego serbskiego źródła oznajmiają, że zupełnie bezpodstawne jest doniesienie pewnej wiedeńskiej Korespondencyi o zamachu na króla Piotra, projektowanym rzekomo przez pewnego Czarnogórca.

= *B. Reutera* otrzymało z Tokio następującą informacyę: Petersburskie wiadomości o spodziewanem w najbliższym czasie zawarciu rossyjsko-japońskiego przymierza są niedokładne; ze strony poważnej oświadczono, że nie było żadnych rokowań w tej mierze i niczego podobnego nie projektowano. Podróż ks. Katsury do Europy nie łączy się z żadnem specyalnem politycznem zleceniem. Prawdą jest tylko tyle, że w ostatnim czasie wymieniły rządy rossyjski i japoński bardzo ważne komunikaty, uzupełniające układy z r. 1907 i 1910; chodziło o odgraniczenie sfery interesów obu państw, a mianowicie Rossyi w najdalszej Mongolii i północnej Mandżuryi, i Japonii w środkowej Mongolii i południowej Mandżuryi.

W komunikatach tych porozumiano się także jasno w sprawie chińskiej i utrzymania pokoju na dalekim Wschodzie.

= Do godz. 6 wieczorem w dniu wczorajszym nie było jeszcze w Konstantynopolu oficyalnej wiadomości, czy Tewfik basza przyjął wielki wezyrat, czy odmówił przyjęcia. Podobno dał wymijającą odpowiedź, mimoto otrzymał polecenie przybycia do Konstantynopola.

= Z Londynu donoszą: Na zapytanie, czy rząd turecki postanowił dobrać sobie austryackich, francuskich i angielskich zawodowców jako doradców dla ministerstwa spraw wewnętrznych, oświadczył podsekretarz stanu Acland, że rząd angielski otrzymał w tym kierunku podanie od rządu tureckiego i zastanawia się właśnie nad niem. O innych mocarstwach nie może dać informacyi.

= Do nowojorskiej *Tribuny* donoszą z Waszyngtonu, że sekretarz Tafta, Allen, miał odebrać adresowany do Tafta pakiet, w którym była maszyna piekielna, napełniona 6 funtami dynamitu. Allen otworzywszy pakiet, zdołał wcześ zagasić tlejący lont.

Associated Press ogłasza, że w Waszyngtonie przeczą powyższemu doniesieniu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ischl, 19 lipca. Wspólny P. Minister skarbu dr. Biliński był dziś o godz. 11 przedpoł. na posłuchaniu u Najj. Pana.

Wiedeń, 19 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Ministerstwo robót publicznych zamianowało członkami centralnej Komisyi dla spraw szkolnictwa przemysłowego na nowy okres, do końca 1914 r. miedzy innymi pp.: Leopolda Baczewskiego, dr. Rogera bar. Battaglię, dr. Artura Benisa, dr. Władysłswa Jahla, Jana Lewińskiego, Artura Schnella, dr. Józefa Schoenneta.

Praga, 19 lipca. Kolegium profesorów czeskiej Politechniki nadało marszałkowi kraju ks. Lobkowicowi doktorat honorowy nauk technicznych.

Warszawa, 19 lipca. *(Tel. pryw.)*. Redaktora *Wolnego Słowa*, p. Belmonta, uwolniono z więzienia po zapłaceniu przezeń kary 500 rubli.

Warszawa, 19 lipca. *(Tel. pryw.)*. Dzienniki donoszą, że car zatwierdził projekt zniesienia urzędu gen.-gubernatora wileńskiego, kowieńskiego i grodzieńskiego.

Bodoibo, 19 lipca. *(Tel. pryw.)* Onegdaj w obecności gubernatora wyjechała ztąd pierwsza partya robotników kopalń leńskich. Liczba robotników, którzy dotąd wyjechali, razem z rodzinami, wynosi przeszło 1000 osób.

Kijów, 19 lipca. *(Tel. pryw.)* Policya dokonywa w całem mieście rewizyj w celu aresztowania i wyśledzenia żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie, lub niektórych jego cyrkułach.

Petersburg, 19 lipca. *(Pet. Ag. tel.)*. Lotnik Dybowski wczoraj wieczorem przybył tu na latawcu z Krasnego Sioła i wylądował na polu wzlotów, gdzie powitał go w imieniu w. ks. Aleksandra Michajłowicza generał Kaulbars. Powitali go też delegaci aeroklubu. Liczna publiczność zgotowała mu owacyę.

Baku, 19 lipca. *(Pet. Ag.)*. W Bałachanach spaliło się 14 wież wiertniczych, oraz rezerwoar nafty.

Szaleństwa sufrażystek.

Dublin, 19 lipca. Wczoraj wieczorem przybył tu premier Asquith. Publiczność zgotowała mu owacyę. Pewna sufrażystka wrzuciła do powozu premiera siekierę; nie trafiła wprawdzie Asquitha, ale zraniła lekko jego towarzysza Redmonda.

Pod koniec przedstawienia w teatrzyku „Rozmaitości", na którem Asquith chciał głos zabrać, pewna kobieta z loży rzuciła fotel podpalony do orkiestry. Zapaliła się kurtyna, ogień jednak wnet ugaszono. Wśród popłochu, jaki powstał, kobieta owa uciekła.

Włoski atak na Dardanele.

Konstantynopol, 19 lipca. O godz. 1·30 nad ranem 8 włoskich torpedowców zaatakowało Dardanele koło Baikszu-Tepe. Z fortów odpowiedziano ogniem na ogień nieprzyjacielski. Dwa torpedowce miały zatonąć, sześć ma być uszkodzonych.

Konstantynopol, 19 lipca. Z powodu ataku na Dardanele Rada ministrów zebrała się na posiedzenie, które trwało noc całą. Po posiedzeniu ministrowie oznajmili, że Tewfik przyjął wielki wezyrat.

Konstantynopol, 19 lipca. Słychać, że Rada ministrów uchwaliła zamknąć całkiem Dardanele.

Paryż, 19 lipca. *Ag. Havasa* donosi z Tulonu z zastrzeżeniem: Wczoraj o godz. 11 wieczorem krążyły pogłoski, że podczas ćwiczeń floty kontrtorpedowiec „Cavalier" został uszk dzony przez pewien pancernik i zatonął. Prefektura morska dotychczas nie otrzymała o tem wiadomości.

Paryż. 19 lipca. Ministerstwo marynarki do dziś rana nie otrzymało wiadomości o wypadku kontrtorpedowca „Cavalier".

Paryż, 19 lipca. Do *Petit Parisien* donoszą z Barcelony pod datą wczorajszą: Gdy infantka Izabela udała się wczoraj na plac Cataluna, gdzie urządzono na jej cześć wielką uroczystość, wybuchła bomba. Eksplozya wyrządziła wprawdzie wielkie szkody, ale z ludzi nikt nie został zraniony. Zamach wywołał wielką panikę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19go lipca 1912. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 650 50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 853·5Z, Akcye Anglobanku 335 75, Akcye Unionbanku 621 —, Akcye Landerbanku 538 75, Akcye Bankvereinu 538·—, Akcye Bodencredit 1291·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 678·—, Akcye kolei państwowych 716 75, Akcye kolei Południowej 101·75, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 4930.—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 990 75, Akcye Rima Muranyi 764·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3167·—, Akcye Fabryki broni 1088·—, Akcye Tureckie tytoniowe 339 —, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 795·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 87·10.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Oświadczenie.

Odnośnie do odezwy P. Dra Zygmunta Hofmokla, adwokata we Wiedniu, z daty Wiedeń, 29 czerwca 1912, którą ogłasza się generalnym pełnomocnikiem Adama Pawła Słoneckiego i wzywa wierzycieli do zgłoszenia swych pretensyi celem zaspokojenia, oświadczają podpisani opiekunowie, że Adam Paweł Słonecki, jako uchwałą c. k. Sądu obwodowego z dnia 12 grudnia 1911 l. cz. P. 3/7 (554) za niewłasnowolnego uznany, nie może udzielać prawnie ważnego pełnomocnictwa ani samoistnie rozporządzać swym majątkiem i zarazem podają do publicznej wiadomości, że nie uznają żadnych czynności przez P. Dra Hofmokla imieniem niewłasnowolnego Adama Pawła Słoneckiego podjętych.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie również uchwałą z 3 lipca 1912 nie uznał pełnomocnictwa P. Dra Hofmokla.

Lwów, dnia 9 lipca 1912.

Jako opieka niewłasnowolnego Adama Pawła Słoneckiego:
Wanda Słonecka 2 v. Sołtysikowa.
Dr. Mieczysław Sołtysik.

Ogłoszenie.

Podpisana opieka Adama Pawła 2 im. Słoneckiego ogłasza niniejszem, że Adam Paweł 2 im. Słonecki jest niewłasnowolnym a wszelkie przez niego samowolnie zaciągnięte zobowiązania nie będą przez opiekę uznane ani płacone.

Lwów, 9 lipca 1912.

Jako opieka niewłasnowolnego Adama Pawła 2 im. Słoneckiego:
Wanda Słonecka 2 v. Sołtysikowa.
Dr. Mieczysław Sołtysik.

Przyjechali do Lwowa
dnia 19 lipca 1912.

HOTEL GEORGE'A. PP.: A. Kapliński z Korczowa, Z. Horodyński ze Zbydniowa, K. Geringer z Milowiec.

HOTEL ROYAL. P. W. v. Siengalewicz z Wiednia.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 19 lipca 1912.

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	674	—	684	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	410	—	416	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	542	—	548	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	470	—	480	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	—	—	—
" " " $4^1/_2$ pr. w. a. los w 50 l.	97	30	98	—
" " " 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	90	—	90	70
" kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los w 51 l.	97	70	98	40
" " 4 pr. w. a. los w 57 l.	89	—	89	70
Banku gal. ziem. kr. $4^1/_2$% 60 l.	98	—	98	70
List. Zast. Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie $4^1/_2$% 60 l.	98	—	98	70
Ziemiański Bank hipoteczny Lwów	97	80	98	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat	94	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	86	90	87	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	50	98	20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	—	—	—	—
Komun. Banku kr. $4^1/_2$ pr. (3 em.)	97	50	98	80
" " " 4 pr. (4 em.)	86	50	87	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	86	50	87	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	87	50	88	20
Pożyczki kraj. 4 prc. z r. 1908	85	50	86	20
" m. Lwowa 4 pr.	87	50	88	20
" " " 4 konwers.	88	50	89	—
" m. Krakowa	85	70	86	40
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	38	11	48
20 frankówka	19	18	19	32
100 rubli rossyjskich srebrnych	252	—	254	—
" " " papierowych	253	50	254	80
100 marek niemieckich	117	60	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17 lipca 1912.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	87·50	87·70
styczeń-lipiec	87·50	87·70
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	90·60	90·80
kwiecień-październik	90·70	90·90
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1580·—	1640·—
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	443·—	465·—
" " 1864 po 100 zł.	609·—	621·—
" " 1864 po 50 zł.	313·—	319·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	112·80	113·—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	87·50	87·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	89·75	90·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	109·—	109·90
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	433·—	435·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	107·85	108·85
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	88·20	89·20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	88·50	89·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	88·85	89·85
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	89·25	90·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·30	96·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	94·—	95·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	93·75	94·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	93·80	94·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	93·50	94·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	94·10	95·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	93·50	94·50
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	87·80	88·80
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	89·—	90·—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	89.—	90·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	109·80	110·80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	108·35	108·55
" " " w wal. kor. 4 pr.	87·50	87·50
" obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	280·50	292·50
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	415·—	427·—
" " " 50 zł. (100 kor.)	208·25	214·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	—·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	87·25	88·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100·—	101·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	90·—	91·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	87·80	88·80
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·40	98·40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	88·20	88·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	116·—	126·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	241·—	244·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	280·—	292·—
" " " " 1889 3 pr.	257·—	269·—
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu $4^1/_2$ pr. 60 l.	98·75	99·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	99·10	100·10
" " " " 4 pr.	—·—	—·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
" " " " los 50 l. $4^1/_2$ pr.	97·50	98·50
" " " " " 60 l. 4 pr.	90·25	91·25
Banku gal. ziem. kred. $4^1/_2$ pr. 60 l.	98·25	99·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	86·90	87·90
" " " " 4 pr. los. 41 lat	94·50	95·50
" " " " 4 pr. starsze	96·20	97·20
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotna	97·75	98·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	97·75	98·75
Banku kr. obl. kolej. żel. $57^1/_2$ l. 4 pr.	86·75	87·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	94·15	95·15
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	94·75	95·75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	113·15	114·15
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·25	113·25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	82·40	83·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	87·80	88·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg.-gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	100·—	101·—
" " " " 1890 " 4 pr.	—·—	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	30·—	34·—
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	487·—	499·—
Clary 40 zł. m. k.	175·—	195·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	69·25	75·25
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·—	60·—
" " węg. tow. 5 zł.	34·25	40·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	82·—	88·—
Salma 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	335·25	336·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3995·—	4005·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	653·90	654·90
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	849·50	850·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	780·—	792·—
Gal. banku hip. 200 zł.	676·—	680·—
" " dla han. i przem. 200 zł.	414·—	418·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	539·—	540·—
" Austro-węg. 1400 kor.	2089·—	2099·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	622·—	623·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	272·—	273·—
Živnostenska banka 100 zł.	281·50	282·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	448·—	449·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	423·—	427·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	4940·—	4940·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	390·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	543·—	547·—
" Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	295·—	305·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1272·—	1278·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	759·—	763·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	814·—	823·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	993·25	994·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	3167·—	3177·—
Schodnicy 500 kor.	504·—	514·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	338·—	342·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	260·—	262·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 1 funt. szt. 3 pr.	$24·11^3/_4$	$24·15^3/_4$
Paryż za 100 franków	$95·52^1/_2$	$95·67^1/_2$
Petersburg za 100 rubli $4^1/_2$ pr.	$254·12^1/_2$	$255·12^1/_2$
Niemieckie banki	117·75	117·95
Włoskie banki	94·40	94·60
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95·60
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·38	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·15
20-markówka	23·55	23·59
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·75	117·95
Włoskie banknoty za 100 lir	94·65	94·85
Ruble	$2·53^7/_8$	$2·54^7/_8$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 14068/1912 (8952 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Nowym Sączu ogłasza publiczną konkurencyę, celem wykonania robót kanalizacyjnych i wodociągowych w budynku rządowym c. k. Dyrekcyi, oraz dostawy potrzebnego na to materyału.

Roboty owe mają być wykonane po myśli ustaw z 20 lipca 1909 Dz. U. kraj. Nr. 119 i 120 oraz przepisów wykonawczych wydanych przez Magistrat miasta Nowego Sącza.

Zatwierdzenie ofert (rozdanie robót) należy do kompetencyi c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie względnie dotyczącego c. k. Ministerstwa.

Podstawę niniejszej konkurencyi tworzą plany i kosztorysy wykonane w biurze inżyniera p. dr. Pordesa, które to plany i kosztorysy są do przeglądnięcia i ewentualnego sporządzania odpisów w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w godzinach urzędowych.

Firma, której oferta zostanie uwzględniona, obowiązana będzie zwrócić Administracyi skarbu kwotę 700 kor. (siedmiuset koron) jako honoraryum za powyższe plany i kosztorysy.

Odrębne oferty na kanalizacyę, a odrębne na wodociągi nie będą uwzględnione.

Roboty powyższe należy rozpocząć najdalej do dni 14 od dnia zatwierdzenia oferty i podpisanie dotyczącego kontraktu, a ukończyć najdalej do sześciu miesięcy od dnia rozpoczęcia.

Termin ukończenia może być z ważnych przyczyn przedłużony.

W ofercie należy podać, z jaką procentową zniżką, względnie zwyżką zamierzone jest wykonanie owych robót objętych planami i kosztorysami firmy dr. Pordesa.

Wadyum, wynoszące 5 prc. całej sumy łącznego kosztorysu ma być złożone w gotówce, albo austryackich papierach państwowych lub austryackich papierach przedstawiających bezpieczeństwo pupilarne, wreszcie w książeczkach Kas oszczędności lub książkach rentowych c. k. pocztowej Kasy oszczędności w c. k. Urzędzie podatkowym w Nowym Sączu i kwit kasowy na nie dołączony do oferty.

Oferty pisemne wniesione według formularzy, które bezpłatnie stąd zostaną na żądanie udzielone, a które wraz z załącznikami mają być przepisowo ostemplowane i przez firmę własnoręcznie podpisane, należy wnieść w zapieczętowanych o napisie „Oferta na kanalizacyę i wodociąg Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu“ na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Nowym Sączu najpóźniej do dnia 10 sierpnia 1912 godziny 12 w południe. W powyższy sposób należy wnieść zmiany oferty, uzupełnienia, lub cofnięcia oferty.

W tym czasie nastąpi otwarcie ofert, przy którem strony interesowane mogą być obecne.

Oferty ustne, telegraficzne, telefoniczne, oraz po owym terminie wniesione oferty pisemne, nie będą uwzględnione z wyjątkiem, gdyby stwierdzono, że oferta pisemna na czas została Urzędowi pocztowemu nadana.

Kreślenia i skrobania w tekście oferty mogą spowodować jej nieważność.

W zasadzie do przyjęcia się nie nadają oferty fim nie mieszkających na obszarze krajów i krélestw w austryackiej Radzie państwa reprezentowanych i oferty opiewające na dostawę artykułów nie wytworzonych na tym obszarze, wreszcie oferty wymienione w § 34 rozp. Min. z 3 kwietnia 1909 D. p. p. Nr. 61.

Zauważa się, że niektóre roboty budowlane, albo adaptacyjne, jak n. p. wybicie otworów drzwiowych i t. p. mogą pozostać nie wykonane.

Na ten wypadek zastrzega sobie administracya skarbu przy kolladacyi robót skreślenie pewnej części z kosztorysu według podanych w tym kosztorysie cen jednostkowych.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Nowy Sącz, dnia 12 lipca 1912.

L. cz. E. 610/12 (8972 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 sierpnia 1912 o godz. 9 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya:

1. realności obj. lwh. 468 gm. Strzelczyska i
2. realności obj. lwh. 363 tejże gminy.

Nieruchomości te są ocenione na: ad 1. 5155 kor., ad 2. 9461 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 3436 kor. 68 hal, ad 2. 6307 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej Nr. 10.

Prawa niedopuszczające sprzedaży do skutku należy w Sądzie zgłosić.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska, 12 czerwca 1912.

L. cz. E. 1083/11 (14) (8973)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Zacharyasza Deresiewicza w Pilznie, odbędzie się dnia 25 lipca 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya realności lwh. 613 Dulczówka składającej się z pgr. 1792, 1993, 1795, 1796, 1797 i 1798, a ewentualnie także realności lwh. 21 Dulczówka.

Nieruchomość lwh. 613 Dulczówka wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2557 kor. 12 h, zaś realność lwh. 21 Dulczówka na 5204 kor. 86 h.

Najniższa cena wynosi odnośnie do lwh. 613 kwotę 1691 kor. 31 hal., odnośnie zaś do lwh. 21 kwotę 3386 kor. 56 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia

przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Pilzno, dnia 28 czerwca 1912.

L. cz. E. 14/12 (4) (8959)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 września 1912 o godz. 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Andrychowie odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 155 w Targanicach Tymokusza Urbańca własnej,

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 951 kor. 25 h.

Najniższa cena wynosi 634 kor. 17 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Andrychów, dnia 12 lipca 1912.

L. cz. E. 664/12(13) (8960)

Edykt licytacyjny.

W dniu 8 sierpnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacya realności lwh. 45 ks. gr. gm. Biała objętej

Nieruchomość ta jest oceniona na 2589 kor. 15 hal.

Najuiższa cena wynosi 1294 kor. 58 h.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Biała, dnia 28 czerwca 1912.

L. W. p. 2633/912 (8986 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Wydział Rady powiatowej w Buczaczu rozpisuje niniejszem licytacyą ofertową na budowę szpitala powszechnego w Buczaczu wraz z budynkami pobocznymi, tudzież ewentualnie instalacyami wodociągowemi, centralnem ogrzewaniem i t. d.

Plany szczegółowe i ogólne warunki budowy są do przeglądnięcia w biurze Wydziału Rady powiatowej w Buczaczu w godzinach urzędowych, gdzie zgłaszającym się będą wszelkie bliższe warunki podane.

Wnoszący ofertę muszą złożyć w kasie Wydziału powiatowego w Buczaczu $2^1/_2$% ceny ofertowej jako wadyum i wykazać się odpowiednim kwitem.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 10 sierpnia b r. o 12 godzinie w południe.

Kosztorysy niewypełnione mogą oferenci dostać bezpłatnie w Wydziale Rady powiatowej w Buczaczu w godzinach urzędowych.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Buczacz, dnia 15 lipca 1912.
Prezes:
Maryan Błażowski m. p.

L. cz. E. 1235/10 (41) (8980 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Natana Zeigera w Ustrzykach odbędzie się dnia 31 lipca 1912 godzinie 8 przed południem w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV. relicytacya połowy realności lwh. 639 gm. Czarna obejmującej gospodarstwo wiejskie z budynkami wraz z przynależnościami opisanymi w protokole oszacowania z dnia 26 września 1910 E. 1235/10 (2)

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 5147 kor. 50 h. z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 2573 kor. 75 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć, podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 14 czerwca 1912.

L. cz. E. 5223/11 (8968)

Edykt licytacyjny.

Dnia 5 sierpnia 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 odbędzie się licytacya realności lwh. 618 gm. Brustury.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3050 kor.

Najniższa cena wynosi 2034 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 30 czerwca 1912.

L. cz. E. 1006/12 (4) (8978)

Edykt licytacyjny.

Dnia 19 września 1912 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Szczercu odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 79 ks. gr. gm. kat. Nagorzany zobowiązanego własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z drzewa jednego owocowego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2970 kor. 70 h., przynależności zaś na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 2046 koron 72 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowanią jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Szczorzec, dnia 6 lipca 1912.

L. cz. E. 2943/11 (16) (9018)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Schulima Lufta, odbędzie się dnia 21 sierpnia 1912 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 relicytacya realności lwh. 116 gm. kat. Czerniatyn stanowiącej pb. 150 1 z chatą, stajnią i komorą i pg. 697/1 ogrodu wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych i topoli.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1.000 kor., przynależności zaś na 42 kor.

Najniższa cena wynosi 521 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 22 czerwca 1912.

L. cz. E. 154/12 (8969)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 sierpnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 odbędzie się licytacya:

a) 2/6 części realności lwh. 52 gm. Kosów,

b) 2/6 i 1/2 z 1/6 części realności lwh. 558 gm. Kosów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 200 kor., zaś ad b) na 1845 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 100 kor., zaś ad b) 923 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 5 lipca 1912.

L. cz. E. 1189/12 (6) (9015)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Pani Schifry Apte, zastąpionej przez dr. Gustawa Müllera adwokata w Bochni, odbędzie się dnia 6 sierpnia 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wynionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 122 ks. gr. gm. kat. Bogucice objętej, składającej się z parc. bud. lk. 165 o obszarze 117 sążni² i parc. grunt. lk. 54/1 o obszarze 1 morga 284 sążni², z domu drewnianego o 3 ubikacyach, chlewka, stodoły, studni betonowej wraz z przynależytościami, składającemi się z płotu, 6 wierzb i 19 drzewek owocowych i 1 dęba.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3872 kor. 80 hal., przynależności zaś na 30 kor.

Najniższa cena wynosi 2601 kor. 86 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bochnia, dnia 6 lipca 1912.

L. Nam. IX. b. 249/1 ex 1912 (9033 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcu państwowym w samborskim okręgu budowniczym w latach 1912, 1913 i 1914, odbędzie się dnia 5 sierpnia 1912 w c. k. Starostwie w Samborze licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1912 wynoszą:

w sekcyi drogowej Sambor 5528 kor. 57 hal.,

w sekcyi drogowej Drohobycz 18.307 kor. 03 hal.,

w sekcyi drogowej Rudki 22.280 kor. 32 hal.,

w sekcyi drogowej Łopuszanka 13.241 kor. 09 hal.,

w sekcyi drogowej Turka 4785 kor. 24 hal., razem 64.142 kor. 25 hal.

Warunki przedsiębiorstwa ogólne i szczegółowe, wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny wykonać się mających robót i plany przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko słowami ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i oferowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Orzeczenie, czy wynik licytacyi jest pomyślny, i która z ofert jest dla c. k. Funduszu drogowego korzystną, przysługuje c. k. Namiestnictwu.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 11 lipca 1912.
Za c. k. Namiestnika:
Ustyanowski w. r.

L. cz. E. 1167/12 (8967)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 sierpnia 1912 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 odbędzie się licytacya:

a) całej realności lwh. 454 gm. Jaworów,

b) 1/3 cz. realności lwh. 451 gm Jaworów,

c) 1/3 cz. realności lwh. 1116 gm. Jaworów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 5550 kor., ad b) na 1800 kor., ad c) na 860 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 3700 kor., ad b) 1200 kor., ad c) 574 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 10 lipca 1912.

L. cz. E. 737/12 (6) (9032)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Nygmunta Niemierowskiego adw. w Tarnowie odbędzie się dnia 10 sierpnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya 1/3 części lwh. 876 Otfinów.

Całość obejmuje 2 p. gr. o obszarze 39 ar. 63 m.²

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 197 kor.

Najniższa cena wynosi 131 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabno, dnia 10 lipca 1912.

L. cz. E. 244/12 (6) (9026)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Franciszka Bogacza w Biskupicach dnia 24 lipca 1912 o godz. 9 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. I. odbędzie się licytacya: 5/20 części realności lwh. 19 gm. Biskupice, 15/60 części realności lwh. 236 gm. Biskupice.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione 5/20 części realności lwh. 19 na kwotę 1706 koron 25 hal., 15/60 części realności lwh. 236 na 244 kor.

Najniższa cena wynosi: 5/20 kwotę 1136 koron 16 h., 15/60 kwotę 162 koron 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

C k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radłów, 20 czerwca 1912.

L. cz. E. 1251/12 (12) (8966)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 sierpnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, Nr. 29 odbędzie się licytacya:

a) całej real. lwh. 814 gm. Pistyń,

b) 1/4 części real. lwh. 7 gm. Pistyń,

c) 1/4 z 1/11 cz. real. lwh. 33 gm. Pistyń,

d) 1/4 z 1/11 z 3/4 cz. real. lwh. 962 gm. Pistyń,

e) 1/4 cz. realn. lwh. 1035 gm. Pistyń.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na kwotę 1215 kor., ad b) na kwotę 146 kor., ad c) na kwotę 209 koron, ad d) na kwotę 37 kor., ad e) na kwotę 656 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 810 kor., ad b) 98 kor., ad c) 140 kor., ad d) 25 kor., ad e) 438 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 5 lipca 1912.

Ч. сп. Е. 320/12 (6) (8979)

Оголошене переторгу.

Дня 19 вересня 1912 перед полуднем о 10 годині в низше означенім суді, комната ч. 12 в Щирци відбудн ся переторг реальности вгч. 81 і 82 кн. гр. гр. кат. Никонковичи обовязаного Гжегожа Маєвского власних з приналажностию, складаючого ся з млинка, січкарні, воза, 2 борон, 1 колиснят і малих санок.

Продати ся маючі недвижимости суть оцінені на 10.391 кор. 05 сот., приналежність на 107 кор.

Найнизша подача виносить 6998 кор. 70 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж

Условія переторгу і грамоти відносячі ся до недвижимости (витяг гіпотечний, витяг катастральний, протоколи оціненя і т. д), могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді комната ч. 15 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, визначенім до переторгу, иеред переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимости якісь права або тягарі суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитем в суді, як би они анї не мешкали в области низше означеного суду, анї не всказали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ VI.
Щирець, дня 4 липня 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 114/12 (1) (8935 3—3)

Edykt.

Przeciw Janowi Urbanowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Leibę Rotha pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 1235 gm. Mielnica.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę przed tut sądem b. Nr. 7 na dzień 27 sierpnia 1912 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Urbanowskiego ustanawia się p. adw. dr. Hryniewieckiego w Mielnicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 24 czerwca 1912.

L, cz. E. 905/11 (15) (8933 2—3)

Edykt.

W sprawie egzekucyjnej skarbu Państwa przeciw Markusowi Bartfeld o 856 kor. 80 hal. zpn., ustanawia się kuratorem dla Bolesława Eustachewicza dr. Jana Hryniewieckiego w Mielnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 23 maja 1912.

(8951 3—3)

Ogłoszenie.

Dnia 11 lipca 1912 wpisano na listę adwokatów dr. Leona Reicha z siedzibą we Lwowie i dr. Michała Koniuszockiego z siedzibą w Kosowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 12 lipca 1912.

L. cz. Cg. I. 227/12 (1) (8956)

Edykt.

Przeciw Izraelowi Bernsteinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Tonię z Zellerów Salzmanową w Czerlanach pozew o wydanie książeczki na 1598 kor., lub o zapłatę kwoty 1598 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 9 lipca 1912 o godz. 4 po poł.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Gawła w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Sanok, dnia 7 lipca 1912.

L. cz. C. II. 322/12 (1) (8981)

Edykt.

Przeciw Józefowi Wiśniowskiemu z Rozdziela, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Wiśniczu przez Józefa Kmicuka i sp. z Rożdziela górnego pozew o zeznanie kontraktu i intabulacyę.

Ustną rozprawę wyznaczono na dzień 29 sierpnia 1912 o godz. 10 rano, sala Nr. 61.

Celem strzeżenia praw Józefa Wiśniewskiego ustanawia się p. Michała Adamczyka wójta w Rożdzielu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśnicz, dnia 9 lipca 1912.

L. cz. C. III. 137/12 (8974)

Przeciw Karolowi Drągowi i Maryi Drąg, których miejsce pobytu jest nieznane, wniósł do tut. sądu Zakład kredytowy w Radomyślu wielkim pozew o zapłatę 320 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 26 lipca 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnych Karola i Maryi Drągów ustanawia się kuratora w osobie Jana Wolanina z Wulki duleckiej.

Tenże kurator zastępywać ich będzie na ich koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki ci w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radomyśl wielki, 16 lipca 1912.

L. cz. C. I. 476/12 (9016)

Edykt.

Przeciw Łukaszowi Harbuziak z Gusztyna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu powiatowego w Borszczowie przez Michała Czernegę pozew o 250 kor.

Na podstawie pozwu z 16 lipca 1912 wyznaczono audyencyę na dzień 23 lipca 1912 o godz. 8 rano, b. Nr. 14.

Celem strzeżenia praw Łukasza Harbuziaka ustanawia się p. dr. Sawczaka adw. w Borszczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wspomnianego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Borszczów, dnia 16 lipca 1912.

L. cz. C. II. 303/12 (1) (9022)

Edykt.

Przeciw Aleksandrowi, Mikołajowi, Katarzynie, Tymoftejowi, Andrijowi Gembel i Juliannie Gembel zam. Kumczak z Bereski, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Halkę i Ilka Romańczyków z Bereski pozew o 524 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 6 sierpnia 1912 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Aleksandra, Mikołaja, Katarzyny, Tymofteja, Andryja Gembel i Julię Gembel zam. Kuzemczak ustanawia się p. adw. dr. Tomasika w Lisku, kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie swych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Lisko, dnia 15 lipca 1912.

L. cz. C. II. 308/12 (1) (9023)

Edykt.

Przeciw Leibie Abelesowi i Sarze Abeles z Liska, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Herscha Pinkasa z Liska pozew o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 9 sierpnia 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Leiby i Sary Abelesów ustanawia się p. adw. dr. Witoszyńskiego w Lisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Lisko, dnia 17 lipca 1912.

L. cz. C. 200/12 (1) (8983)

Edykt.

Przeciw Aronowi Zieglerowi z Żmigrodu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Herscha Zieglera i tow. pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 57 i 667 ks. gr. gm. Żmigród miasto.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 23 lipca 1912 o godz. 10 rano w sali Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Rapaporta w Żmigrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 8 lipca 1912.

L. VII. a. 2794/15 (8984)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z r. 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Dawid Auschel 2 im. Kreppel ze Lwowa wniósł podanie dnia 16 listopada 1910 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Lwowie przy ulicy Piekarskiej w całej rozciągłości, lub ulicy Karola Ludwika od Nr. 31 wzdłuż do placu Gołuchowskich l. 6.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 5 lipca 1912.

Za c. k. Namiestnika:

Ustyanowski w. r.

Konkursa.

L. 3417/12 (8778 4—5)

Konkurs.

Magistrat miasta Kałusza ogłasza niniejszem konkurs na dwie posady nauczycieli w tutejszym gimnazyum a mianowicie:

1. na posadę nauczyciela języka polskiego jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej jako przedmiotów pobocznych.

2. na posadę nauczyciela matematyki i fizyki jako przedmiotów głównych.

Do obu tych posad przywiązane są pobory 2400 koron dla kandydata nieegzaminowanego. Dla kandydatów z egzaminem nauczycielskim pobory mogą być podwyższone do 2800 koron.

Minimalna ilość godzin obowiązkowych ad 1. 18 godzin, ad 2. 20 godzin.

Podania należycie poparte wnosić należy na ręce burmistrza miasta Kałusza najdalej do 1 sierpnia 1912 r.

Obie posady obsadzone będą dnia 1 września 1912 r.

Kałusz, dnia 10 lipca 1912.

Burmistrz:

Dr. Wiesenberg.

L. 3246 (8890 2—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Kałuszu rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady sekretarza Rady powiatowej z płacą roczną 3000 koron, dodatkiem aktywalnym 400 kor., tudzież z trzema pięcioleciami po 300, 400 i 500 koron.

Po roku zadowalniającej służby nastąpi stabilizacya z prawem do pełnej emerytury po 35 latach służby.

Podania o nadanie tej posady należy wnosić do tutejszego Wydziału powiatowego do dnia 31 sierpnia b. r. a kompetenci winni wykazać że:

1. posiadają prawo obywatelstwa austryackiego,

2 nie przekroczyli 40 roku życia,

3. ukończyli studya prawnicze z trzema egzaminami rządowymi,

4. posiadają odpowiednią zawodową praktykę w powiatowej służbie autonomicznej, lub w równorzędnej służbie administracyjnej.

5. władają biegle oboma językami krajowymi w mowie i piśmie, jakoteż językiem niemieckim.

Do podania należy dołączyć krótkie curriculum vitae.

Wydział powiatowy.

Kałusz, dnia 14 lipca 1912.

Prezes:

Henryk Grek.

L. 97981IV. (8985 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady rzeczywistego nauczyciela religii grecko-katolickiej na filii gimnazyum VII, we Lwowie, ewentualnie takiej posady mogącej się opróżnić w innych zakładach ogłasza się niniejszem konkurs.

Do tej posady przywiązane są pobory unormowane usiawą z 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr 55.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę winni wnieść podanie zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 1 sierpnia 1912, a Dyrekcye odeślą je bezzwłocznie na ręce Kierownictwa filii gimnazyum VII. we Lwowie.

Kandydaci, którzy uzyskawszy zupełną kwalifikacyę nauczycielską pełnili służbę w szkołach średnich lub seminaryach nauczycielskich w charakterze zastępców nauczycieli a pragną, aby im tę służbę policzono, mają w tabelach kwalifikacyjnych dokładnie wykazać, podając datę i liczbę dekretów, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin tygodniowo pełnili w tym czasie obowiązki nauczycielskie.

C. k. Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 4 lipca 1912.

Za c. k. Namiestnika:

Dembowski w. r.

L. cz. Prez. 617/12 (6) (8926 2—3)

Przy Sądzie powiatowym w Gorlicach jest do obsadzenia z dniem 1 sierpnia 1912 posada stałego pomocnika kancelaryjnego z płacą 2 kor. 50 h, dziennie.

Podania udokumentowane wnosić należy najpóźniej do dnia 25 lipca 1912. Wymaganem jest biegłe pismo na maszynie.

C. k. Naczelnictwo Sądu powiatowego.

Gorlice, dnia 13 lipca 1912.

L. 10820 (8953 2—3)

Konkurs.

Na posadę sędziego w Sądzie obwodowym w Nowym Sączu rozpisuje się konkurs z terminem do 4 sierpnia 1912.

Podania o powyższą, lub przy innym Sądzie opróżnić się mogącą posadę sędziego wnosić należy do Prezydyum Sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 14 lipca 1912.

Upadłości.

L. cz. S 11/12 (49) (8955)

W konkursie Markusa Reitzenbeina celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 4 sierpnia 1912, wyznacza się audyencyę na dzień 9 sierpnia o godz. 4 po południu w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu w biurze Nr 8.

Tarnopol, dnia 4 lipca 1912.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 5/12 (2) (9005 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Stryju zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Józefa Schwiegera z Korczyna, S. p. Skole.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego Machnowskiego w Skolem, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Gabla w Skolem.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 1 sierpnia 1912 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Skolem, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., w c. k. sądzie powiatowym w Skolem najdalej do dnia 13 września 1912 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 26 września 1912 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Skolem lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanawia się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.

Stryj, dnia 14 lipca 1912.

Księgi gruntowe.

L. cz. Praes. 10472 19 R/12 (8891 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekt nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Kraków VI. Wesoła w okręgu c. k. Sądu krajowego w Krakowie położonej, wygotowany według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 L. 29 Dz. u. kr. przy zastosowaniu ustawy o sprostowaniu ksiąg gruntowych z dnia 11 grudnia 1906 Nr. 246 Dz. u. p. za księgę gruntową poczynając od dnia 15 lipca 1912 uważanym będzie i od tego dnia wolno go przeglądać w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, również do tego dnia wszelkie nowe prawa czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętych, jedynie przez wpisanie do tej księgi mogą być nabyte, ograniczane, przeniesione lub wykreślone:

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyższej księgi gruntowej po myśli ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. przy zastosowaniu ustawy o sprostowaniu ksiąg gruntowych z dnia 11 grudnia 1906 Nr. 246 Dz. u. p. c. k. Sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzy na podstawie jakiego prawa przed otwarciem tej nowej księgi gruntowej nabytego, chcą uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub zestawienia ciał hipotecznych albo w jakibądź inny sposób nastąpić miała,

b) wszystkich, którzy już przed otwarciem tej nowej księgi gruntowej nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w tę księgę lub do jej części, jakie prawa zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile prawa te jako do dawnego stanu ciężarów należące, wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. Sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia 15 stycznia 1913, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania tego terminu jest utrata prawa dochodzenia zgłosić się mającego roszczenia przeciw tym trzecim osobom, które prawa hipoteczne na podstawie wpisów w nowej księdze gruntowej za-

mieszczonych a nie zaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły

Od obowiązku zgłoszenia w tym terminie pomienionych praw lub roszczeń nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już jest widoczne księgi gruntowej z użycia wychodzącej, lub ze sądowego załatwienia, lub że strony wytoczyły przed sąd sprawę odnoszącą się do tego prawa.

Jednakże wyłącza się od zgłoszenia z pośród roszczeń wymienionych pod a) te, które już w postępowaniu celem założenia nowej księgi gruntowej zbadano i odesłano do drogi prawa, a z pośród praw obciążających wymienionych pod b) te, których odmówiono stronie podnoszącej roszczenie już w toku postępowania celem przydzielenia ciężarów.

Osoby, które chciały żądać zmiany lub uzupełnienia przydzielenia ciężarów, przeprowadzonego hipotecznie na podstawie ustawy o sprost. ksiąg grunt. z 11 grudnia 1906 Nr. 246 Dz. u. p. z powodu, że stan rzeczy rozstrzygający pod względem przydzielenia ciężarów zmienił się następnie wskutek rozstrzygnięcia sporu względem przekazanego do drogi skargi roszczenia co do prawa własności, mają zgłosić roszczenia swoje najpóźniej na trzy miesiące przed upływem terminu edyktalnego.

Restytucya zaniedbanego terminu edyktalnego nie ma miejsca, a prawo przedłużenia go w granicach § 36 ust 1 o sprost. ks. gr. z 11 grudnia 1906 Nr. 246 Dz. u. p. przysługuje Sądowi krajowemu wyższemu.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków, dnia 11 lipca 1912.

Amortyzacye.

L. cz. T. 57/12 (2) (8631 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Emila Fischa we Lwowie ul. Objazd l. 2 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Lwów 1 marca 1912 w 4 miesiące od daty płatnego na kwotę 1200 kor. słowami i cyframi opiewającego, przez Emila Fischa jako akceptanta podpisanego, wypełnionego w języku niemieckim, opiewającego na zlecenie własne, a wystawionego i żyrowanego przez Jakóba R bina.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności tj. 1 lipca 1912, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 19 czerwca 1912.

L. cz. T. 47/12 (2) (8687 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek gminy Oaławica wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Banku krajowego we Lwowie Nr. 5264 na kwotę 163 kor. 52 hal. opiewającej i na rzecz gminy Osławica wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 5 czerwca 1912.

L. cz. T. 52/12 (3) (8874 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek izraelickiej gminy wyznaniowej w Podgórzu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych:

1. trzech 4% 56 letnich listów zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego S. V. Nr. 7611, 7612 i 7613 po 200 kor. na rzecz fundacyi dobroczynnej bł. p. Simche Kahenego dla ubogich izraelitów w Podgórzu winkulowanych i

2. czterech 4% 56-letnich listów zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, jeden Ser. III. Nr. 33.305 po 2000 kor. i trzy Ser. V. Nr. 21.366, 27.201 i 27.202 po 200 kor. na rzecz fundacyi dobroczynnej błp. Jakóba Kupla Schornsteina zawinkulowanych.

Posiadacza powyższych efektów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd kraiowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 26 czerwca 1912.

L. cz. T. VI. 34 12 (2) (8884 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Elżbiety B rty Myśliwiec z Krakowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 272 388 na kwotę 4284 kor 29 hal. opiewającej, a na nazwisko wnioskodawczyni wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu liczonego od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, nia 25 czerwca 1912.

L. cz. T. II. 9/12 (1) (8886 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Amalii Knapińskiej, właścicielki realności w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego weksla na 200 kor. opiewającego, bez daty wystawienia w dniu 1 sierpnia 1911 płatnego i przez dr. Kazimierza Flisa w Krakowie ul. Łobzowska 4 akceptowanego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby przedłożył go tutejszemu sądowi w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten uznany będzie za bezskuteczny.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 17 czerwca 1912.

L. cz. T. II. 10/12 (1) (8885 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Henryki Zakliczyny w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi weksla rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego z daty Kraków 1 czerwca 1912 opiewającego na 12.000 kor., płatnego za trzy miesiące od daty wystawienia go przez p. Władysława Mycielskiego na zlecenie p. Henryki Zakliczyny i przez nią żyrowanego, a przyjętego przez p. Felicyę Mycielską.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni po dniu zapadłości tj. do dnia 16 października 1912, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten uznany będzie za umorzony.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 25 czerwca 1912.

G. Z T. VI 36/12 (2) (8883 2—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen des Herrn Alois Augustin, k. u. k. Majors d. R. St. in Wien wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden, dem Gesuchsteller angeblich in Verlusst geratenen vom Credit-Verein der Mitglieder der Wechselseitigen Versicherungs Gesellschaft in Krakau am 13 October 1905 zur Z. 899 ausgestellten Depotscheines über die Lebensversicherungspolizze Nr. 97.449 pr. 5500 K eingeleitet.

Der Inhaber dieses Depotscheines wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr 6 Wochen und 3 Tage geltend zu machen, widrigens derselbe nach Verlauf dieser vom Tage der dritten Einschaltung dieses Edictes in der Amtszeitung an zu berechnenden Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Landesgericht, Abteilung VI.

Krakau, am 24 Juni 1912.

L. cz. T. 14/12 (2) (8855 2—3)

Edykt.

Na wniosek Antoniny Sabadasz z Kołomyi wdraża się postępowanie celem amortyzacyi książeczki wkładkowej Towarzystwa Kasy zaliczkowej w Kołomyi Nr. 5029 na kwotę 4000 kor. opiewającej, która wnioskodawczyni rzekomo zaginęła.

Posiadacza tej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby w ciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" ze swojemi prawami zgłosił się i książeczkę tę tutejsze mu sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu zostanie powyższa książeczka wkładkowa uznana za amortyzowaną i mocy prawnej pozbawioną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 27 czerwca 1912.

L. cz. T. 17/12 (1) (8648 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Maryi Władysławy z hr. Fredrów br. Brunickiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionych książeczek wkładkowych Towarzystwa zaliczkowego w Rudkach na imię śp. Maryi hr. Fredro opiewających, jako to: Nr. 655 na 1158 kor. 31 hal. i Nr. 932 na 4 kor. 93 hal.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 12 czerwca 1912.

Spadki.

L. cz. A. 109/12 (7) (8726 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach ogłasza, że dnia 8 sierpnia 1898 w Dunajowie zmarł Jacko Popadiuk bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a z ustawy konkuruje między innemi do spadku tegoż syn Jan Popadiuk.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jana Popadiuka nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Franciszkiem Szelewskim ustanowionym dla nieobecnego.

Przemyślany, dnia 7 czerwca 1912.

L. cz. A. XVII. I. 153/12 (8) (8802 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie ogłasza, że dnia 7 kwietnia 1911 w Berlinie zmarła Róża recte Reisel z Ferberów Tenflowa.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu spadkobierców Henryka Ferbera Ernestyny Schlang i Markusa Ferbera nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Faustynem Jakubowskim ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.

Kraków, dnia 9 kwietnia 1912.

L. cz. A. 32/11 (7) (8939 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 27 stycznia 1911 w Jacowcach zmarł Karol Koznarski bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu dzieci spadkodawcy Julii zam. Krzywonos, Anny zam. Góralskiej i Franciszka Koznarskiego nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Janem Radkowskim z Jacowiec ustanowionym dla wyżej wymienionych nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 7 czerwca 1912.

L. cz. A. 99/10 (8) (8938 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 24 listopada 1890 w Koziarach zmarła śp. Tekla 1-o Jaremczuk, 2-o Szałacka, 3-o Obal nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu syna jej Harasyma Obala nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Dmytrem Wołańskim z Koziar ustanowionym dla nieobecnego Harasyma Obala.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 7 czerwca 1912.

L. cz. A. 426/12 (3) (8703 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że 18 kwietnia 1912 zmarła w Brzeżanach bp. Freida Chaja Schrift rytualnie zam. Apfel bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Nieznane z miejsca pobytu dzieci, a to: Mojżesza, Dawida, Markusa Surę, Józefa Schriftów false Apfel, Dwojrę zam. Seifert, Ruchlę zam. Sem, Mindlę zam. Rosenberg i Rojzę zam. Marzyńską wzywa się, aby do roku zgłosili się i do Sądu wnieśli deklaracyę spadkową, gdyż w przeciwnym razie przewód spadkowy z deklarowanymi spadkobiercami i kuratorem Jakóbem Apflem przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, 13 czerwca 1912.

Firmy.

L. cz. Firm. 243 Rg. A. 145 (8816 3—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddz. A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: po polsku „Fabryka koronek Kranzler i Ska", po niemiecku: „Spitzenfabrik Kranzler et Cop."

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób i sprzedaż koronek.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Dr. Herman Pilzer lekarz, Izak Kranzler kupiec, dr. Edward Rappaport adwokat.

Podpis firmy: pod wyciśniętą stampilią podpis jednego ze spólników.

Specyalne wpisy: do zaciągania zobowiązań szczególnie wekslowych potrzebnym jest podpis wszystkich trzech spólników pod firmą spółki.

Data wpisu: 22 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 22 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 580/12 (8011 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie, zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo eskontowe i Oszczędności w Rozwadowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", że na walnem zgromadzeniu członków tegoż Stowarzyszenia, odbytem dnia 11 maja 1912 uchwalono rozwiązanie Stowarzyszenia tego, tudzież, że likwidatorami tegoż Stowarzyszenia wybrani zostali Józef Felsen i Salo Gutter, kupcy z Rozwadowa.

Wierzycieli Towarzystwa wzywa się, by do Stowarzyszenia tego zgłosili się ze swemi pretensyami zgłosili się.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 1 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 162/12 Stow. II. 214 (8900)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Borysław.

Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i zaliczkowe w Borysławiu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Spar Vorschussverein zu Borysław registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili Jakób Eilberg i Ozias Kormilr.

2 Członkowie dyrekcyi wybrani na zgromadzeniu 20 stycznia 1912 Joachim Becker i Józef Altbach kupcy w Borysławiu.

Data wpisu: dnia 20 maja 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Sambor, dnia 23 marca 1912.

L. cz. Firm. 419 12 Oddz. A. I. 73 (8897)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Borysław.

Brzmienie firmy: Silberner & Hütter.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel artykułów elektrotechnicznych do celów przemysłowych.

Forma spółki: jawna spółka handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Natan Silberner i Maurycy Hütter, obaj kupcy w Borysławiu.

Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisują obaj spólnicy.

Dzień wpisu: 20 maja 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Sambor, dnia 10 maja 1912.

L. cz. Firm. 926/12 Stow. IV. 224 (8879)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków, ulica Wiślna 4.

Brzmienie firmy: „Spółka omnikusów automobilowych w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wybrani: dr. Feliks Twaróg, emerytowany sekretarz Dyrekcyi kolejowej w Krakowie, Bogumił Bechyne, mechanik w Krakowie, Eugeniusa Jakesch, prywatny w Krakowie.

Data wpisu: 2 lipca 1912.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 26 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 247/12 Stow. III. (8588)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba firmy: Gorlice.
Brzmienie firmy: „Spółka handlowa“ Sierp członków T9warzystwa rolniczego w Gorlicach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Data statutu: 25 stycznia 1912.
Przedmiot; przedsiębiorstwa: wspólne spieniężanie produktów rolniczych członków, jakoteż wspólne nabywanie dla nich artykułów potrzebnych im do prowadzenia gospodarstwa rolnego.
Czas trwania: nieograniczony.
Dyrekcya: Stanisław Harlender sekretarz Towarzystwa rolniczego w Gorlicach jako przełożony, Mikołaj Maksyś ewidencyjny geometra w Gorlicach, jako zastępca przełożonego, Władysław Zabierowski dyrektor Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach jako kasyer i buchalter.
Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią (pieczęcią) firmy kładzie podpis swój dwóch członków dyrekcyi.
Ogłoszenia uskutecznia się przez umieszczenie na tablicy przed lokalem Spółki w razie potrzeby przez umieszczenie w czasopiśmie wyznaczonem do tego przez radę nadzorczą. Ogłoszenie Walnego Zgromadzenia uskutecznia się nadto przez rozesłanie zaproszenia członkom Spółki.
Udział członków 10 koron.
Odpowiedzialność solidarna aż do pięciokrotnej wysokości zdeklarowanych udziałów.
Data wpisu: 2 lipca 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Jasło, dnia 18 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 553/12 (8009)
C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie jako handlowy zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla Stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie Spółka oszczędności i pożyczek w Kosinie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na zwyczajnem walnem zgromadzeniu członków odbytem w dniu 15 kwietnia 1912 w miejsce ustępującego członka zarządu Stanisława Bożka wybrano członkiem zarządu, a zarazem przełożonym Zarządu ks. Juliana Krzyżanowskiego, proboszcza w Kosinie po zrzeczeniu się godności przełożonego zarządu ze strony członka zarządu Józefa Dąbka
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 25 maja 1912.

L. cz. Firm. 422/12 Stow. I. 501 (8915)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Zborów.
Brzmienie firmy: Związek kredytowy dla handlu i rolnictwa w Zborowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Zmiana statutu: Zwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia z dnia 15 kwietnia 1912 uchwaliło zmianę §§ 53, 58 i 77 statutu w brzmieniu, jak w przedłożonym odpisie protokołu uchwał.
Data wpisu: 21 maja 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Złoczów, dnia 21 maja 1912.

L. cz. Firm. 598/12 Stow. IV. 285 (8998)
Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 28 maja 1912 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków „Spółki oszczędności i pożyczek w Radymnie“ dnia 25 marca 1912 wybrano ponownie członkami zarządu: ks. Wojciecha Szafrańskiego i Józefa Czternastka, zaś Franciszka Suwalda, pensyonistę w Radymnie zamieszkałego w miejsce ustępującego Stanisława Pasierbiewicza.
Przemyśl, 13 lipca 1912.

L. cz. Firm. 185/12 Stow. VI. 242 (8697)
Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 2 marca 1912 wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, przy firmie „Komercyalne Towarzystwo kredytowe w Przemyślu, stowarzyszenie zarej. z ogr. odpowiedzialnością“, że na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia dnia 1 lutego 1912 odbytem uchwalono zmianę firmy „Komercyalne Towarzystwo kredytowe w Przemyślu stowarzyszenie zarej. z ogran odpowiedzialnością“ na „Przemyskie Towarzystwo kredytowe „Unitas“ stow. zarej. z ogr. odpowiedzialnością“, po niemiecku: Przemysler Kreditgesellschaft „Unitas“ registr. Genossenschaft mit beschr. Haftung, tudzież po ustąpieniu dotychczasowych dyrektorów: Rafaela Meistera, Simona Lamm jun. i Chaima Dyma wybrano członkami dyrekcyi: Zacharyasza Silbera, handlarza bydłem w Przemyślu przewodniczącym, Israela Löwenthala kupca w Przemyślu zastępcą przewodniczącego i Obadiego Silbera członkiem dyrekcyi.
Przemyśl, dnia 2 lipca 1912.

L. cz. Firm. 697/12 (8895)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:
Brzemienie firmy: Marek Fischler wyrąb lasu i handel drzewa w Pniowie ze wszystkiemi wpisami.
Dzień wpisu: 6 lipca 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział V.
Rzeszów, dnia 6 lipca 1912.

L. cz. Firm. 265/12 Stow. I. 179 (8914)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Olesko.
Brzmienie firmy: Kasa zaliczkowa w Olesku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Zmiana statutu: Walne zgromadzenie stowarzyszenia z dnia 14 marca 1912 uchwaliło zmianę §§ 30—85 i 116 obecnie obowiązującego statutu w brzmieniu jak w przedłożonym odpisie protokołu uchwał.
Członkowie dyrekcyi wystąpili, a na walnem zgromadzeniu z dnia 14 marca 1912 zostali ponownie wybrani: 1. Izak Majer Tenenbaum, 2. Schulim Bokhaut, 3. Chaim Bockhaut i 4. Mendel Baseches członkami dyrekcyi tudzież Samuel Szuster, Schulim Schapira, Chaim Fiedner i Mozes Reiner zastępcami dyrektorów.
Data wpisu: 13 kwietnia 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Złoczów, dnia 13 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 235/12 Stow. II. 166 (8429)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano do rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie Spółka oszczędności i pożyczek w Zręcinie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że w miejsce członka Zarządu Benedykta Malinowskiego, który zmarł, wybrano członkiem zarządu Antoniego Borka rolnika w Zręcinie.
Data wpisu: 17 czerwca 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Jasło, dnia 8 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 421/12 Stow. II. 42 (8913)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Gliniany.
Brzmienie firmy: Kasa handlowa w Glinianach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Zmiana statutu: Nadzwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia z dnia 29 kwietnia 1912 uchwaliło zmianę §§ 53 i 78 statutu w brzmieniu, jak w przedłożonym odpisie protokołu uchwał.
Data wpisu: 21 maja 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Złoczów, dnia 21 maja 1912.

L. cz. Firm. 646/12 Rg. A. 37 (8909)
Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze handlowym Oddziału A:
Brzmienie firmy: Pierwsza podolska fabryka cegieł, dachówek i wapna Jakóba Kruka w Zbarażu.
Z powodu wydzierżawienia.
Dzień wpisu: 13 czerwca 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Tarnopol, dnia 10 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 632/12 Stow. II. 27 (8906)
Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków „Spółki oszczędności i pożyczek w Strusowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką“ dnia 12 kwietnia 1912 wskutek ustąpienia ks. Józefa Wierzbowskiego wybrano przełożonym zarządu Antoniego Jastrzęskiego, dotychczasowego zastępcę, a zastępcą przełożonego zarządu Marcina Woźnego, członka zarządu, wreszcie w tegoż miejsce wybrano członkiem zarządu Maryana Dobrzyńskiego, gospodarza i kowala w Warwaryńcach.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.
Oddział II.
Tarnopol, dnia 10 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 312/12 Stow. I. 357 (8899)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Czyszki.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Czyszkach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: ks. Feliks Pawlewski i Antoni Koralewicz.
2. Członkowie dyrekcyi wybrani: na zgromadzeniu 24 marca 1912: Antoni Koralewicz ponownie, a ks. Teofil Bukietyński, proboszcz w Czyszkach, przełożonym.
Data wpisu: 20 maja 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Sambor, dnia 10 maja 1912.

L. cz. Firm. 910/12 Stow. IV. 263 (8878)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Kraków, Szewska 9.
Brzmienie firmy: „Kasa zaliczkowa Klubu Kupieckiego w Krakowie“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością.
Członkowie Dyrekcyi wybrani: Bolesław Bilikiewicz i Ludwik Lazar, kupcy w Krakowie, dyrektorami referentami, Józef Kuczmierczyk, kupiec i profesor Stanisław Nycz, obaj w Krakowie, zastępcami dyrektorów.
Data wpisu: 2 lipca 1912.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 26 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 934/12 Stow. II. 63 (8877)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszena: Kraków, ulica Gertrudy 8.
Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością“
Członkowie Dyrekcyi wybrani: Wilhelm Merz radca cesarski w Krakowie.
Prokura udzielona Wilhelmowi Merzowi zgasła.
Data wpisu: 2 lipca 1912.
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział III.
Kraków, dnia 26 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 220/12 Oddział A I. 68 (8901)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Borysław.
Brzmienie firmy: Bracia Stern, po niemiecku: Brüder Stern.
Przedmiot przedsiębiorstwa: sprzedaż artykułów technicznych.
Forma spółki: jawna spółka handlowa.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Ignacy Stern i Naftali Stern, kupcy w Krakowie przy ul. Dietla l. 7 i 19.
Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisuje się którykolwiek z obu spólników.
Dzień wpisu: 3 maja 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Sambor, dnia 20 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 569/12 (8204)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Gniewczynie łańcuckiej, że na walnem zgromadzeniu członków tego Towarzystwa na dniu 19 maja 1912 odbytem w miejsce ustępujących członków zarządu, a to członka zarządu i przełożonego zarządu Jana Dołonisa wybrano przełożonym Zarządu, dotychczasowego członka zarządu Michała Sido w miejsce członka zarządu i zastępcy przełożonego zarządu Józefa Kozaka, wybrano zastępcą przełożonego zarządu dotychczasowego członka zarządu Piotra Skibę, w miejsce wyżej powołanego Michała Sido wybrano członkiem zarządu Antoniego Chruściela rolnika z Gniewczyny łańcuckiej, w miejsce zaś wyżej wymienionego Piotra Skiby wybrano członkiem zarządu Jakóba Ficka rolnika z Gniewczyny łańcuckiej, w końcu w miejsce członka zarządu Wojciecha Brudy wybrano członkiem zarządu Piotra Kulpę rolnika z Gniewczyny łańcuckiej.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 1 czerwca 1912.

L. cz Firm. 590/12 (8405)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Równiżowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków odbytem w dniu 25 marca 1912 uchwalono zmianę §§ 12, 15, 16, 18, 20, 26, 27, 29 i 36 statutu.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 8 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 569/12 Stow. II. 25 (8954)
Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków „Spółki oszczędności i pożyczek w Iwanówce, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką“, dnia 21 kwietnia 1912 w miejsce ustępujących członków zarządu Tomasza Mokrzyckiego i Stanisława Mokrzyckiego wybrano członkami zarządu Jana Kaplicznego i Jana Urbańskiego rolników w Iwanówce.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Tarnopol, dnia 10 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 611/12 Rg. A. 87 (8910)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego Oddziału A.
Siedziba firmy: Nałuże koło Trembowli.
Brzmienie firmy: Leon Sass, dzierżawca browaru w Nałużu
Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa browaru.
Właściciel firmy (I.): Leon Sass.
Dzień wpisu; 13 czerwca 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Tarnopol, dnia 10 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 651/12 Poj. A. (8894)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Bojanów (powiat Nisko).
Brzmienie firmy: Salomon Schmidt.
Przedmiot przedsiębiorstwa: wyszynk, drobna sprzedaż wódki, piwa i wina, hurtowny skład piwa i spirytusu, oraz podawanie herbaty.
Właściciel: Salomon Schmidt w Bojanowia
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 22 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 637/12 Stow. II. 394 (8911)
Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków „Spółki oszczędności i pożyczek w Baworowie stowarzyszena zarejestrowanego z nieograniczoną poręką“, dnia 9 kwietnia 1912 w miejsce Bazylego Rybaka został wybrany członkiem zarządu Mikołaj Gadzała rolnik w Grabowcu.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Tarnopol, dnia 10 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 160/12 Stow. III. 47 (8416)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Moszczanica ad Żywiec.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Moszczanicy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Data statutu: Moszczanica 21 kwietnia 1912.
Przedmiot przedsiębiorstwa:
a) udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu,
b) danie możności do umieszczania na procent zaoszczędzonych pieniędzy,
c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.
Czas trwania: nieograniczony.
Dyrekcya: Jan Piątek naczelnik gmi-

nv, przełożony zarządu, Józef Stokłosa zastępca przełożonego zarządu, Szczepan Stokłosa, Wojciech Piatek i Michał Nowak wszyscy rolnicy w Moszczanicy zamieszkali, członkowie zarządu.

Podpis firmy (F. Z.): Pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: Tablica przed lokalem spółki, w razie potrzeby w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych“ wydawanem przez krajowy Patronat.

Udziały członków: Udział członka wynosi 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej, niż pięć udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 11 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział II.

Wadowice, dnia 11 czerwca 1912.

Ч. сп. Фірм 650/12 Стов. IV. 228 (8997)

Оповіщене.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Перемишли оголошуе, що 12 червня 1912 вписано до реестру для стоваришень зарібковиx і господарских, що на надзвичайних загальних зборах членів „Спілки ощадности і позичок в Цетулї“ дня 26 мая 1912 вибрано в місце помершого Стефана Фігля нового члена заряду Олексу Максиська, господаря в Цетулї.

Перемишль, 13 липня 1912.

Ч. сп. Фірм. 512/12 Стов. II. 310 (8907)

Оповіщене.

Вписано до реестру стоваришень зарібкових і господарских, що на загальних зборах членів товариства „Надія“, стоваришене зареестроване з необмеженою порукою в Борках великих дня 28 цьвітня 1912 в місцо Стефана Волинець сина Романа вибрано членом управи о. Івана Гургаля, пароха в Борках великих.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Відділ II.

Тернопіль, дня 20 мая 1912.

L. cz. Firm. 373/12 Stow. I. 679 (9010)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Założce.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe „Unia“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Założcach

Zmiana statutu: Walne zgromadzenie stowarzyszenia z dnia 10 marca 1912 uchwaliło zmianę §§ 2, 37, 57, 75 i 76 dotychczasowego statutu w brzmieniu jak w przedłożonym odpisie protokołu uchwał.

Data wpisu: 9 maja 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Złoczów, dnia 9 maja 1912.

L. cz. Firm. 478/12 Stow. I. 287 (9008)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Zborów.

Brzmienie firmy: Kasa zaliczkowa „Nadzieja“ w Zborowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Zwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia z dnia 28 kwietnia 1912 uchwaliło zmianę §§ 2, 34 39, 53, 55, 57, 58, 59, 69 i 77 dotychczasowego statutu w brzmieniu jak w przedłożonym odpisie protokołu uchwał.

Data wpisu: 25 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Złoczów, dnia 25 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 693/12 Stow. I. 137 (8996)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu, ogłasza, iż 8 lipca 1912 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że z powodu ukończenia likwidacyi „Towaazystwo zaliczkowe „Własna Pomoc“ w Krasiczynie w likwidacyi, stow. zarej. z ogr. poręką“ wykreśla się.

Przemyśl, 13 lipca 1912.

Ч. сп. Фірм. 224/12 Стов. I. 41 (8692)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реестрі стоваришень зарібкових і господарских при фірмі: „Карпатска Крамниця в Яблонові“, реестроване товариство з ограниченою порукою, що рішенем загальних зборів з 24 вересня 1910 товариство се розвязане зістало і находить ся в ліквідациї.

Ліквідаторами вибрані: 1. пп. др. Владимір Дудикевич, адвокат в Коломиї, 2. Николай Стефанов Юхно Сулятицкий, начальник громади Березів середний, 1 і 2. досерочасні члени Ради надзираючої і 3. Іван Фенюк, господар в Яблонові, з тим що в случаю згоди вже два ліквідатори рішають важно о ділах товариства. Вірителів Товариства взиває ся, щоби до него з претенсиями зголосили ся. П. П. ліквідаторів взиває ся, щоби протягом 90 днів діло ліквідациї покінчили і до суду в цїли вичеркненя фірми товариства внесли.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Відділ II.

Коломия, дня 11 мая 1912.

L. cz. Firm. 235/12 Stow. V. 77 (9000)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 18 marca 1912 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków „Spółki oszczędności i pożyczek w Krasiczynie“ w dniu 7 maja 1911 odbytem wybrano ponownie: ks. Józefa Rogulskiego, proboszcza w Krasiczynie. przełożonym zarządu, Adama Staroniewicza, rolnika i stolarza w Krasiczynie, zastępcą przełożonego w miejsce Józefa Kuczkowskiego; Piotra Kuczkowskiego, rolnika i naczelnika gminy w Krasiczynie i Józefa Fesyka, właściciela realności w Nahurczanach, członkami zarządu w miejsce Antoniego Molendy i Wojciecha Katana.

Przemyśl, 13 lipca 1912.

Kuratele.

L. cz. P. 112/12 (1) (8976 2—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Pawła Koguta, Pawła, w Rudkach.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Koguta, Franciszka, w Rudkach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rudki, dnia 7 czerwca 1912.

L. cz. P. 11/12 (8975 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Piotra Koguta z Rudek.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Koguta, Michała, z Rudek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rudki, dnia 15 lutego 1912.

L. cz. P. 162/11 (8857 2—3)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Jewdochę Morys z Hrabówki.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Petrów z Grabówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 15 lipca 1912.

L. cz. L. 9/12 P. 86/12 (6) (8055 2—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Antoniego Rerezowskiego, s. Stefana, w Swierzkowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Andrija Hołoweckiego w Swierzkowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tłuste, dnia 13 czerwca 1912.

L. cz. P. 130/11 (11) (8469 2—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Hryńka Wołosyna, syna Fedka, z Nihowic.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Zaraszczaka z Knihynic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rudki, dnia 26 lipca 1911.

L. cz. P. 202/5 (22) (8801 2—3)

Edykt.

Nad małoletnią Nastunią Boruk z Rożnowa przedłużono władzę opiekuńczą z powodu niedołęstwa umysłowego na czas nieograniczony.

C. k. Sąd powiatowy.
Zabłotów, 4 lipca 1912.

L. cz. L. 5 i 6/12 (7766)

Za umysłowo chorych uznano 1. Edwarda Mendyka, 2. Petronelę Mendyk z Przeciszowa.

Kuratorem ich ustanowiono: ad 1. Jana Mendyka, ad 2. Karola Mendyka w Przeciszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zator, dnia 11 czerwca 1912.

L. cz. L. XII. 12/11 (9) (7475)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd krajowy w Krakowie uchwałą z dnia 30 marca 1912 L. cz. Nc VI. 365/12 zatwierdzenia, kuratelę nad Stanisławem Swiatkiem w Steinhofie (Wiedeń) z powodu stwierdzonej przez Sąd powiatowy choroby umysłowej, a kuratorem ustanawia Piotra Emilewicza w Rzeszowie.

C. k. Sąd powiatowy cywilny,
Oddział XII.
Kraków, dnia 18 kwietnia 1912.

L. cz. P. 95/12 (12) (8669 2—3)

Obwieszczenie.

Annę z Bojków Antoniukową z Radziechowa uznano umysłowo chorą.

Kuratorem dla niej ustanowiono Semka Antoniuka z Radziechowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radziechów, 20 czerwca 1912.

L. cz. P. V. 35/12 (14) (8639 2—3)

Edykt.

Nad Janem Gallem przedłużono opiekę ustanawiając matkę jego Maryę Kadenową opiekunką. a p. Ludwika Kadena współopiekunem.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział V.
Lwów, dnia 5 kwietnia 1912.

L. cz. L. 2/10, P. 16/11 (8397)

Edykt.

Za chorego na umyśle uznano Władysława Hamerskiego we Lwowie.

Kuratorem jego ustanowiono p. Karola Hamerskiego w Busku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sambor, dnia 26 stycznia 1911.

L. cz. P. 78/12 (7) (8564)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Teodora Polowego zw. Basisty w Podmichałowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Piotra Bełegaja wójta w Podmichałowcach

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bursztyn, dnia 17 kwietnia 1912.

L. cz. P. IV. 112/11 (7804)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Szaję Kaltera w Suchrowie.

Kuratorem jego ustanowiono Uschera Kaltera w Suchrowie

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Chodorów, dnia 21 grudnia 1911.

L. cz. P. III. 237/11 (5) (7853)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Markusa Schimla z Podhajec.

Kuratorem jego ustanowiono Wolfa Piniesa w Podhajach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 29 września 1911.

L. cz. P. 49/12 (6) (7893)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Antoniego Pudłę w Korczynie.

Kuratorem jego ustanowiono Pawła Półchłoka w Korczynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krosno, dnia 26 lutego 1912.

L. cz. P. VI. 32/11 (7881)

Za umysłowo chorego uznano Mikołaja Zabijaka w Kolędzianach.

Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Zabijaka w Kolędzianach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Czortków, dnia 18 lutego 1912.

L. cz. P. 20/12 (7) (7932)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Taubę Dickman recte Schwarz w Bukaczowcach.

Kuratorem jej ustanowiono Mojżesza Dickmana w Bukaczowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bukaczowce, dnia 17 maja 1912.

L. cz. L. VI. 24/10 (13), P. VI. 78/12 (13) (8563)

Edykt.

Nykoła Kohutiak i Wasyl Kohutiak z Mykietyniec uznani za marnotrawców. Kuratorem ich jest Iwan Hustyszyn z Mykietyniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, 14 maja 1912.

L. cz. L. 10/10, P. 177/11 (8398)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Iwana Wołoszynowskiego syna Wasyla w Gałówce.

Kuratorem jego ustanowiono ks. Iwana Hospodarewskiego, gr. kat. proboszcza w Gałówce.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.
Stary Sambor, dnia 26 listopada 1910.

L. cz. P. 102/11 (23) (8562)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Annę Brzezińską w Krakowie

Kuratorem jej ustanowiono Michała Wołłowicza w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Kraków, dnia 14 czerwca 1912.

L. cz. P. 90/12 (1) (8567)

Edykt.

Terasa Rodak z Kąclowy umysłowo niedołężna.

Kuratorem jej Walenty Kmak z Kąclowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 20 maja 1912.

L. cz. P. 85/12 (8566)

Edykt.

Onufry Kobani z Boguszy umysłowo niedołężnym, kuratorem Jan Kuzisk z Boguszy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 21 maja 1912

L. cz. P. XVI. 88/12 (16) (8561)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Kazimierza Morawę w Zakrzówku.

Kuratorem jego ustanowiono Władysława Russeka w Zakrzówku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Kraków, dnia 20 czerwca 1912.

L. cz. L. 1/12 (7934)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Jakóba Michniaka „Jawolczyka“ w Cichem.

Kuratorem jego ustanowiono Jacentego Michniaka w Cichem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Czarny Dunajec, 26 lutego 1912.

L. cz. L. 15/10 (4) (7936)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Maryę z Maruniaków Baczmaha w Kociubińczykach.

Kuratorem jej ustanowiono Danyłę Baczmaha w Kociubińczykach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Husiatyn, dnia 31 grudnia 1911.

L. cz. P. 40/12 (9) (7952)

Za umysłowo chorą uznano Józefę Szczurowską w Wieliczce.

Kuratorem jej ustanowiono Zacharyasza Madeja dozorcę salinarnego w Wieliczce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wieliczka, dnia 29 lutego 1912.

L. cz. P. 274/11 (5) (7077)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Parańkę Maczek w Podgrodziu.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Maczka w Podgrodziu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, dnia 21 lutego 1912.

L. cz. L. 11/11, P. 327/11 (8130)

Edykt.

Za chorego na umyśle uznano Wasyla Baziuka w Kniażołuce.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Jacyniaka syna Fedia w Kniażołuce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dolina, dnia 9 grudnia 1911.

L. cz. P. V. 124/12 (2) (7797)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Kołomyi postanowił Anastazyę Sanojca z Kołomyi poddać pod kuratelę z powodu marnotrawstwa ustanawiając dla niej kuratorem Stefana Kozłowskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 18 kwietnia 1912.

L. cz. L. 4/12, 5/12, 2/12 (7933)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnych uznano: 1. Anielę Styrczulową w Cichem, 2. Kajetana Jasienia w Załucznem, 3. Michała Molka w Starem-Bystrem.

Kuratorami ich ustanowiono: ad 1. Jana Styrczulę w Cichem, ad 2. Michała Jasienia w Załucznem i ad 3. Michała Fadrasia w Starem-Bystrem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Czarny Dunajec, d. 2 kwietnia 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Podpisany zarządca masy konkursowej firmy E Umschweif i Ska we Lwowie podaje do wiadomości, że zapasy towarów bławatnych do tejże masy należące są wraz z urządzeniem sklepowem w drodze oferty z wolnej ręki do sprzedania. Towary i urządzenie sklepowe oszacowane zostały wedle inwentarza razem na 5724 kor. Wadyum wynosi 600 kor. w gotówce, pisemna oferta i wadyum złożone być mają u zarządcy do 31 lipca 1912 do 6 godz po południu. W dniach 29, 30 i 31 lipca 1912 zawsze w godzinach od 10 do 12 przed południem mogą być na miejscu t j w sklepie pod l. 62 przy ul. Grodeckiej towary oglądane i odpis inwentarza przeczytany. Towary i urządzenie sklepowe sprzedane będą ryczałtem bez żadnej poręki za miary, za sztuki lub za jakość takowych. Zarządca masy i wydział zastrzegają sobie prawo do przyjęcia którejkolwiek oferty lub żadnej oferty nie przyjąć bez podania przyczyny. Każdy oferent obowiązany jest dnia 2 sierpnia 1912 o godz. 6 wieczorem dowiedzieć się u zarządcy, czy oferta jego została przyjętą, lub nie a na wypadek przyjęcia natychmiast złożyć do rąk zarządcy w gotówce całą ofiarowaną cenę po potrąceniu złożonego wadyum. Niezapłacenie reszty ceny kupna w powyższym czasie pociąga za sobą bezwarunkowo utratę złożonego wadyum.

Schulim Halpern, pl. Gołuchowskich l. 9

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Asnyka 7, II. piętro, 3 albo 4 pokoje z przynależnościami — balkon, elektryka. **Tanio do wynajęcia zaraz.** Wiadomość tamże, parter na prawo.

Fortepian bardzo tanio do sprzedania, instrument jest bardzo piękny krzyżowy — tony wspaniałe. Ruska 3., I. p. front.

Gordon-ceterkę prześliczną, zasłużonych derbistów-szampionów córkę (Kemeancudauring), odstąpię. Ruska 3. Kamieński.

Marki pocztowe. Kupuję wszystkie marki austryackie i zagraniczne, albumy z markami, płacę jak najwyższe ceny. — **Eugeniusz Steblecki. Lwów, Karmelicka 6.**

Pokoje umeblowane i wspólne dla panów, czysto utrzymane. Gotowe zawsze. Ruska 3.

Technik poszukuje jakiegokolwiek zajęcia lub lekcyi na lipiec, sierpień i wrzesień w Galicyi lub zagranicą za utrzymanie i skromne wynagrodzenie. Łaskawe zgłoszenia pod: **„Edward U. Technika, Lwów".**

Повѣдомляю симъ, що товариство Читальня им. М. Качковского въ Борышковцяхъ зôстало въ 1910 р. розвязане.

Н. Боднар,
б. предсѣдатель товариства

Ogłoszenie

na odbyć się mającą dnia 18 sierpnia b. r. sprzedaż w drodze publicznego przetargu nawozu końskiego z kasarni c. i k. 1 p p. Ułanów we Lwowie (Wólka).

Pisemne oferty wnosić należy do dnia 17 sierpnia b. r do prowiantury wymienionego pułku, gdzie też zasięgnąć można bliższych informacyi w dniach od 5-go do 8-go sierpnia b. r. w godzinach od 10—12 przed południem.

We Lwowie, 16 lipca 1912.

C. i k. Komenda pierwszego pułku ułanów.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon 527.